Igor Borkowski jedzie na kadrę Polski

strona 20

Skończyłem z graniem

Patryk Szymala

strona 20

Potęga Motopikniku

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

16 - 22 lipca 2024 r. ▪ nr 29 (1097)

Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

R... BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Gigantyczne zarobki prominenta z Radzynia.

Tak mu płacili w PGE!

Ma kilka nieruchomości, w tym mieszkanie warte 800 tys. zł i 35-letniego „malucha”...

STRONA R2

Jarosław Kwasek w kwietniowych wyborach uzyskał mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego

Wohyń: Uczniowie będą jeździć toyotą

STRONA 21

Felietony

Po co nam gmina wiejska?

Trzeba połączyć samorządy w jeden

STRONA 8

Radzyń: Rewelacyjne wyniki matur w I LO!

STRONA 3

Zdawalność - 97,4 proc.
Język polski - 71 proc.
Matematyka - 77 proc.

Ewa Grodzka, dyr. I LO

- W naszym liceum powód do radości ma już 149 ze 153 tegorocznych absolwentów. Czterem abiturientom przysługuje jeszcze prawo do poprawki

Spośród pisemnych egzaminów obowiązkowych 100-procentowy wynik z matematyki uzyskało 7 absolwentów, a z języka angielskiego - 18

RAD

Wakacyjne pikniki wystartowały. Dzieci z gminy Kąkolewnica bawią się co środę

STRONA 22

Pikniki są okazją do zdobycia cennych nagród

III KRÓLewski Piknik Lotniczy wystartuje 8 września

STRONA 5

N 1820
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 29

eprasa.pl 0a108d234c

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

Przerwy w dostawie prądu

16 lipca
godz. 8.00 - 14.00,
Radzyń ST - 24 ul. Gwardii, Ostrowiecka, Kościuszki

18 lipca
godz. 9.00 - 14.00,
Kąkolewnica ul. Sosnowa

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Jak będzie wyglądał Radzyń Podlaski za 50 lat?

Jak będzie wyglądał Radzyń Podlaski za 50 lat? Bez których urządzeń elektrycznych nie wyobrażacie sobie wykonywania codziennych czynności? Jak będą wyglądały urządzenia przyszłości?

Beata: O, tak samo będzie wyglądał, jak Łuków. Bliźniacze miasta.
Marcin: Za 50 lat to pewnie będzie tam mieszkało z 6-7 tys. ludzi.
Konrad: Ile Marcin? Ile? Jak będzie 5 tysi, to super będzie.
Paweł: Będą mieszkali w jurtach, bo dyrektywy klimatyczne zmuszą ich do opuszczenia domów.
Jan: To samo pytanie miałem w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Wszystko będzie podobne, tylko obecna młodzież będzie w podeszłym wieku.
Janek: Tak imigranci z ośrodka wybudują wieżowce.
Krystyna: Nie daj Boże takich wieżowców!
Mirosława: Czy drapacze chmur są wyznacznikiem postępu? Wątpię, mam nadzieję na postęp w ludziach.

w

Co, gdzie, kiedy?

LIPIEC 18 CZW.
Akcja Honorowego Krwiodawstwa, godz. 8.30-12.30, Spółdzielcza Mleczarnia SPOMLEK w Radzyniu Podlaskim.

LIPIEC 27 SOB.
Turniej Siatkówki Plażowej BIAŁY DŹWIEDŹ 2024. Godz. 10. Boiska w parku miejskim w Radzyniu Podlaskim. Kategorie: Rodzina (małżeństwa, rodzeństwa, rodzice z dziećmi), miksty (pary mieszane). Zapisy: 531 715 151.

SIERPIEŃ 5 PON.
W POLECA!!
Godz. 18, Izba Regionalna w Białej, **spotkanie z Justyną Mleczak wokół książki „Macedonia Północna. W rytmie oro".** Wstęp wolny.

Wakacje w bibliotece

Organizatorzy zapraszają dzieci i młodzież na wakacyjne zajęcia w Filii nr 1 i Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radzyniu Podlaskim.

Pracownicy biblioteki przygotowali bogaty program, który zapewni mnóstwo atrakcji i rozrywki dla każdego. Zajęcia są BEZPŁATNE.

Zgłoszenia przyjmowane są osobiście w bibliotece lub telefonicznie pod numerami:

Filia nr 1 ul. Armii Krajowej 5 - 83/352 70 03

Filia nr 2 ul. Spółdzielcza 8 - 83/352 80 04 lub 512 056 473

w

Włącz PUK INFO i bądź na bieżąco

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Radzyniu Podlaskim wdraża procedurę powiadamiania o awariach i przerwach w dostawie wody. Miasto zachęca wszystkie chętne osoby do rejestracji w systemie PUK INFO, aby na bieżąco otrzymywać ww. informacje.

REJESTRACJI NUMERU MOŻNA DOKONAĆ:
1. Samodzielnie na stronie www.pukradzyn.pl (skrypt – Bezpłatne powiadamianie o awariach)
2. Telefonicznie pod numerem: 83 352 61 04 / 83 352 61 11
3. Osobiście w Biurze Obsługi Klienta lub w Dziale Wodociągów i Kanalizacji

w

Głosami czytelników Miejska Biblioteka Publiczna zdobyła nagrody!

Bibliotek pozyskała trzy pufy-leżanki, stoliczek z krzesełkami do kącika dla dzieci oraz książki

Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Przesmyckiego w Radzyniu Podlaskim - po raz trzeci - głosami czytelników i dzięki ich zaangażowaniu, w ogólnopolskiej akcji „KINDER MLECZNA KANAPKA - PRZERWA NA WSPÓLNE CZYTANIE" otrzymała nagrody.

Placówka, dzięki swoim sympatykom pozyskała: 3 pufy-leżanki, stoliczek z krzesełkami do kącika dla dzieci oraz książki.

w

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX"
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

RAD

eprasa.pl 0a108d234c

Rewelacyjne wyniki matur w I LO!

- Zdawalność Matury 2024 w I Liceum Ogólnokształcącym już dzisiaj wynosi 97,4 proc., podczas gdy w kraju ogółem 84,1 proc., a w liceach ogólnokształcących 88,6 proc. - z satysfakcją mówi Ewa Grodzka, dyrektor radzyńskiego liceum.

Fot. I LO Radzyń Podl.

Spośród pisemnych egzaminów obowiązkowych 100-procentowy wynik z matematyki uzyskało siedmiu absolwentów, a z języka angielskiego - 18

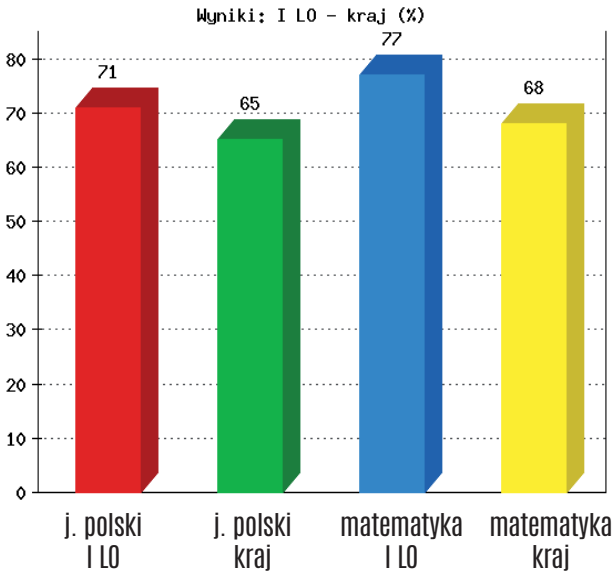

Maturę w liceach w powiecie radzyńskim zdawało 245 absolwentów, a zdało 208, co stanowi ok. 85 proc.

- W naszym liceum powód do radości ma już 149 ze 153 tegorocznych absolwentów. Czterem abiturientom przysługuje jeszcze prawo do egzaminu poprawkowego w sierpniu (jednemu egz. z j. polskiego, dwóm z matematyki i jednemu z j. angielskiego). Liczymy, że i oni jeszcze w tym roku uzyskają świadectwo maturalne, tym bardziej że do pełni szczęścia zabrakło im zdobycia od jednego do trzech punktów. Spośród pisemnych egzaminów obowiązkowych 100-procentowy wynik z matematyki uzyskało siedmiu absolwentów i z języka angielskiego 18. Cieszymy się także z wyników 100-procentowych na poziomie rozszerzonym z języka polskiego (jedna osoba) i z j. angielskiego (dwie osoby) - dodaje pani dyrektor.

Z egzaminów ustnych abiturienci I LO otrzymali: 34 wynik 100 proc., w tym 25 z języka angielskiego, ośmioro z języka polskiego i jedna osoba z języka niemieckiego. To łącznie 62 egzaminy zdane na 100 proc.

Wynik 98 proc. odnotowano w przypadku 45 egzaminów. Średni wynik w szkole na poziomie podstawowym z j. polskiego wyniósł 71 proc., podczas gdy w liceach ogólnokształcących w kraju był to wynik 65 proc. Wynik średni z matematyki to niewiarygodne 77 proc., aż o 9 proc. procent wyższy niż średnia w liceach w Polsce (68 proc.).

Wynik średni w szkole z j. angielskiego to aż 84 proc., również wyższy od średniej w liceach ogólnokształcących w Polsce.

- Naszym absolwentom oraz ich nauczycielom serdecznie gratulujemy wyników - podkreśla dyrektor Ewa Grodzka.

– Pełne wyniki tegorocznego egzaminu maturalnego, uwzględniające również wyniki zdających w terminie dodatkowym (w czerwcu) oraz w terminie poprawkowym (w sierpniu), będą udostępnione 10 września – zapowiada OKE Kraków.

*** Wyniki matur w całym powiecie radzyńskim w następnym wydaniu Wspólnoty.**

mm

Fot.mm

Ewa Grodzka,
dyr. I LO

Cztery osoby do poprawki

W naszym liceum powód do radości ma już 149 ze 153 tegorocznych absolwentów. Czterem abiturientom przysługuje jeszcze prawo do egzaminu poprawkowego w sierpniu 2024 (jednemu egz. z j. polskiego, dwóm z matematyki i jednemu z j. angielskiego). Liczymy, że i oni jeszcze w tym roku uzyskają świadectwo maturalne, tym bardziej że do pełni szczęścia zabrakło im zdobycia od jednego do trzech punktów.

Zajęcia modelarskie, czyli wspaniałe samoloty

Trwa Akcja Lato Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Rozpoczęły się m.in. zajęcia modelarskie.

Ciekawe, czy młodym ludziom uda się poskładać wszystkie elementy w odpowiedniej kolejności? Już pierwsze zajęcia pokazały, że tak.

w

Fot.ROK

Sądząc po wielu detalach do montażu śmigłowca - zadanie wymaga dużej cierpliwości

Fot.ROK

Adepci modelarstwa w rękach doświadczonego instruktora

Fot.ROK

Mistrz i uczeń. Początki modelarskiej pasji

Fot.ROK

Dwa modele z czasów wojny na Pacyfiku, które wzbudzają wielkie zainteresowanie, zwłaszcza japońska maszyna „Zero" (na drugim planie)

Fot.ROK

Wybór odpowiednich narzędzi to podstawa

RAD

KONKURS DLA ANI

Napisz życzenia dla ukochanej Ani i wygraj prezent DLA NIEJ we Wspólnocie!
Do zdobycia kosmetyki (pula nagród - 40).
Co trzeba zrobić?

1. Napisz oryginalne życzenia imieninowe (humorystyczne, życzliwe lub wiersz) i wyślij na adres kontakt@24wspolnota.pl

W treści musisz umieścić: swoje imię i nazwisko, swój numer telefonu oraz imię i nazwisko i miejscowość zamieszkania solenizantki.

2. Spośród wszystkich nadesłanych życzeń wybierzemy 10 najciekawszych i opublikujemy w kolejnym numerze Tygodnika „Wspólnota Radzyńska".

3. Anie, do których skierowane będą życzenia, zapraszamy w 26 lipca w godz. 9 - 15 po odbiór nagród do naszej Redakcji.

Termin wysyłania zgłoszeń:
19 lipca, godz. 20.

eprasa.pl 0a108d234c

Akwarelowa Akcja Lato, czyli lataj z motylami

Na warsztatach z malarstwa akwarelowego podczas Akcji Lato, uczestnicy zapoznali się z podstawowymi metodami malarskimi m.in. mokre na mokre, mokre na suche, zastosowaniem soli oraz płynu maskującego.

Dzieci dowiedziały się, czym wyróżnia się ta technika spośród innych, np. malarstwa akrylowego czy olejnego. Prowadząca opowiedziała także o tworzeniu ilustracji do bajek. Każdy uczestnik stworzył własny, bajkowy obraz z letnim motywem: motylami.

Warsztaty poprowadziła instruktorka Urszula Sawiuk.

w

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

O G Ł O S Z E N I E

Wynajmę
warsztat samochodowy
(mieszczący auta osobowe oraz ciężarowe)
z częściowym wyposażeniem oraz własną bazą klientów.
Warsztat był prowadzony na potrzeby utrzymania własnego taboru.
Otoczenie warsztatu posiada duży parking oraz monitoring.
Warunki oraz cena do negocjacji.
Lokalizacja: Strzakły, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Zapraszam do kontaktu: 500 071 853

Drzewo runęło na linię energetyczną

Drzewo runęło na linię energetyczną w miejscowości Brzozowy Kąt (gm. Komarówka Podlaska).

Do zdarzenia doszło w czwartek, 11 lipca, po południu. Na miejscu pracował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej Komarówka Podlaska oraz pogotowie energetyczne.

GR

Wskutek zdarzenia wybuchł niewielki pożar

Fot.OSP Komarówka Podlaska

RAD

eprasa.pl 0a108d234c

Miasto dąży do poprawy jakości życia mieszkańców

Gminny Program Rewitalizacji Miasta Radzyń Podlaski już obowiązuje.

Fot.UM Radzyń Podlaski

Miasto przeprowadziło już rewitalizację Pałacu Potockich

„Gminny Program Rewitalizacji Miasta Radzyń Podlaski na lata 2022-2030" został przyjęty 28 czerwca 2024 r. uchwałą nr III/21/2024 Rady Miasta Radzyń Podlaski

Gminny Program Rewitalizacji umożliwi Miastu Radzyń Podlaski i innym interesariuszom rewitalizacji aplikowanie o zewnętrzne środki finansowe

Gminny Program Rewitalizacji Miasta Radzyń Podlaski na lata 2022-2030 stanowi wieloletni program działań miasta w sferach: społecznej, gospodarczej, środowiskowej, przestrzenno-funkcjonalnej oraz technicznej, zmierzający do wyprowadzenia obszaru rewitalizacji ze stanu kryzysowego oraz stworzenia warunków do jego zrównoważonego rozwoju, stanowiący narzędzie planowania, koordynowania i integrowania różnorodnych aktywności w ramach rewitalizacji.

Celem rewitalizacji jest pełne przywrócenie do życia konkretnego obszaru, ale przede wszystkim dążenie do poprawy jakości życia jego mieszkańców oraz pomoc w zakresie odzyskania przez słabsze grupy społeczne zdolności do reintegracji na rynku pracy i uczestnictwa w sferze usług publicznych i konsumpcji.

Prowadzona w sposób przemyślany i zsynchronizowany rewitalizacja to najtrafniejsza odpowiedź na wieloaspektowy kryzys związany z problemami społecznymi, gospodarczymi, środowiskowymi czy też przestrzennymi, których natężenie i kumulacja na danym obszarze są najwyższe w skali miasta.

Zintegrowanie wielu działań na konkretnym, wyodrębnionym na podstawie obiektywnych kryteriów terytorium, umożliwia bardziej efektywną interwencję w różnych sferach funkcjonowania miasta.

Miasto zwróciło się do Lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego o dokonanie wpisu uchwalonego Gminnego Programu Rewitalizacji do wykazu gminnych programów rewitalizacji województwa lubelskiego.

Gminny Program Rewitalizacji umożliwi Miastu Radzyń Podlaski i innym interesariuszom rewitalizacji aplikowanie o zewnętrzne środki finansowe na realizację zaplanowanych przedsięwzięć rewitalizacyjnych w ramach perspektywy finansowej UE na lata 2021-2027.

Link do Gminnego Programu Rewitalizacji: https://umradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl/index.php?id=1260

w

III KRÓLewski Piknik Lotniczy wystartuje 8 września

Fundacja My Słowianie organizuje III KRÓLewski Piknik Lotniczy, który odbędzie się 8 września 2024 r. w Borkach (gm. Borki).

Fot.mm

Zeszłoroczny II KRÓLewski Piknik Lotniczy zgromadził w Borkach na pokazach ok. 20 tysięcy osób

- Poprzez organizację pikniku, chcemy promować lokalną historię oraz postać płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego, byłego mieszkańca gminy Borki, a także umożliwić uczestnikom wydarzenia atrakcyjne spędzanie czasu wolnego oraz zachęcić do zainteresowania się lotnictwem - zaprasza ppłk nawig. dr inż. Radosław Sałata, fundator fundacji My Słowianie.

Zeszłoroczny II KRÓLewski Piknik Lotniczy zgromadził w Borkach ok. 20 000 tysięcy osób. Podczas wydarzenia uczestnicy mogli podziwiać pokazy dynamiczne wykonane przez: Łukasza Czepielę, Artura Kielaka, Wojciecha Hajdukiewicza, Retro Sky Team, CellFast Flying Team, The Flying Bulls Aerobatic Team, Marka Forystka oraz Łukasza Mirosława.

Dodatkowymi atrakcjami była wystawa statyczna samolotów, koncerty gwiazd, konkursy i strefy rozrywki dla dzieci i dorosłych. Wydarzenie to zostało docenione w ogólnopolskim plebiscycie lotniczym CUMULUSY, w którym otrzymało III miejsce w kategorii Wydarzenie, tuż obok największych imprez lotniczych w Polsce.

- 8 września, podczas III KRÓLewskiego Pikniku Lotniczego, również będzie można podziwiać gwiazdy polskiego lotnictwa, przygotujemy również atrakcje dodatkowe - zapowiada Radosław Sałata.

w

Wybrano władze Lokalnej Grupy Działania Zapiecek

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków Lokalnej Grupy Działania Zapiecek odbyło się 4 lipca.

Zebranie służyło podsumowaniu ostatniego roku działalności, zapoznaniu się z działalnością stowarzyszenia, przyjęciu sprawozdania finansowego za 2023 rok.

Absolutorium uzyskał Zarząd LGD Zapiecek, dokonano wyboru władz oraz organu LGD.

Członkowie Zarządu: Jarosław Koczkodaj, Maria Burczaniuk, Eulalia Mikołajuk, Edyta Kamińska, Arkadiusz Filipek, Magdalena Pomorska, Maja Wierzchowska.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Mirosława Piasko, Jadwiga Cisak, Kazimierz Brudkowski.

Członkowie Rady: Anna Mróz, Daniel Grochowski, Sylwia Marczuk, Kazimierz Piątek, Teresa Bajda, Marcin Czyżak, Elżbieta Zienkiewicz, Waldemar Czuba, Magdalena Domańska, Ryszard Chwalczuk, Jakub Korulczyk, Agnieszka Grochowska, Paweł Brodecki, Hanna Gołoś, Tadeusz Pietras.

w

RAD

O G Ł O S Z E N I E

Kąkolewnica, 16 lipca 2024 r.

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY KĄKOLEWNICA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowani i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), uchwały LXXII/397/2023 z dnia 30 czerwca 2023 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu miejscowego udostępniony będzie w dniach od 23 lipca 2024 r. do 13 sierpnia 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Kąkolewnica, , ul. Lubelska 5, pokój nr 14 w dni robocze w godzinach pracy urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej UG Kąkolewnica w zakładce Prawo miejscowe/Planowanie przestrzenne pod adresem: **https://ugkakolewnica.bip.lubelskie.pl/index.php?id=341.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami **odbędzie się w dniu 30 lipca 2024 r. o godzinie 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy Kąkolewnica,** pokój nr 20 (sala konferencyjna)

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planów może wnieść uwagi. **Uwagi** należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (na formularzu) do Wójta Gminy Kąkolewnica, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica, e-mail: gmina@kakolewnica.lublin.pl, ePUAP: (/Mcd0qk571u/Skrytka) **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 sierpnia 2024 r.** Formularz dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce: Obywatel w urzędzie/Druki do pobrania/Plan zagospodarowania przestrzennego.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

/-/ Anna Mróz
Wójt Gminy Kąkolewnica

eprasa.pl 0a108d234c

Dyrektor „Platerki” odszedł do wieczności

Zenon Borysewicz szefował „Platerce” od 1 września 1987 roku do 1 czerwca 1998 roku. Później pełnił rolę wicedyrektora. Uczył historii. Był uwielbiany przez uczniów, całą społeczność II LO w Białej Podlaskiej

KOMENTARZE Z BIALASIEDZIEJE.PL

Mój nauczyciel historii. Wspaniały człowiek i pedagog. Wyrazy współczucia dla najbliższych

Pamiętam kolegę Zenona z czasów Liceum Pedagogicznego w Leśnej Podlaskiej. Był absolwentem tej szkoły. Serdeczne wyrazy współczucia dla rodziny i przyjaciół. Szkoda, że odchodzą znajomi Leśniacy.

Najlepszy dyrektor, jakiego znałam. Zawsze za młodzieżą. Wyrazy współczucia najbliższym.

Był dobrym człowiekiem. Lubił młodzież. Zawsze miał dla niej czas.

Zawsze pogodny i uśmiechnięty. Tak go pamiętam. Spoczywaj w pokoju.

Będzie mi brakowało Pana opowieści, historyjek i ciekawostek, które tak bardzo wciągały. Pana uśmiechu, życzliwości, pogody i udzielającej się energii, dobrego słowa dodającego otuchy w trudnych chwilach, życzliwości i troskliwości. Jedyny i wyjątkowy - mój Pan Dyrektor, na zawsze.... Niech Pan spoczywa w pokoju. Wyrazy współczucia Pani Grażynce i córce.

Zawsze świetnie ubrany, bardzo kulturalny i traktujący uczniów z szacunkiem.

Mój pierwszy dyrektor w szkole, w której przepracowałam 31 lat. Świetny historyk i mówca. Jego wystąpień słuchało się z przyjemnością. Nigdy nie czytał z kartki. Otwarty na ludzi, z każdym porozmawiał. Rozbudowana „Platerka” to jego zasługa. Wyrazy współczucia rodzinie. Niech spoczywa w Pokoju.

Długoletni dyrektor II LO w Białej Podlaskiej odszedł do wieczności. Miał 75 lat.

Zenon Borysewicz szefował „Platerce” od 1 września 1987 roku do 1 czerwca 1998 roku. Później pełnił rolę wicedyrektora. Uczył historii.

Jego nagłe odejście jest prawdziwym ciosem nie tylko dla najbliższej rodziny. Wszyscy, którzy Go znali, potwierdzą, że był im bliski i traktował kolegów i koleżanki jak swoją rodzinę. Zawsze gotów do bezinteresownej pomocy, wsparcia, po prostu ludzki w każdej życiowej sytuacji.

To samo o dyrektorze mogą powiedzieć uczniowie. Nie zostawił nikogo bez pomocy, kto potrzebował uwagi i wsparcia. Uczniowie mogli liczyć na jego uważność, życzliwość i poświęcony im czas.

Był pasjonatem historii, którą świetnie znał, imponując swoją wiedzą w tej dziedzinie. Wszyscy podziwialiśmy zaangażowanie w dzieło rozbudowy szkoły. Wykazał się wtedy talentem organizatorskim, determinacją i konsekwencją w działaniu. Nowy segment edukacyjny z salą gimnastyczną to była przede wszystkim Jego zasługa.

Nie zawsze spotykała Go nagroda za Jego poświęcenie i oddanie szkole. Cała społeczność liceum „stanęła murem” za swoim dyrektorem, kiedy pozbawiono Go stanowiska.

- Jesteśmy wdzięczni za 20 lata pracy z Panem Dyrektorem. Imponował nam zawsze swoją erudycją, elokwencją, piękną polszczyzną i prawdziwym darem wygłaszania przemówień podczas uroczystości szkolnych i państwowych zarówno w czasie swojej pracy, jak i po odejściu na emeryturę. Kiedy po 33 latach aktywnej pracy zawodowej opuścił nasze liceum, nie zatracił kontaktu ze szkołą, gronem pedagogicznym i byłymi wychowankami. Pozostanie na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci - czytamy na stronie szkoły.

Ostatnie pożegnanie

W minioną sobotę odbyły się uroczystości pogrzebowe. Różaniec został odmówiony w kaplicy Domu Pogrzebowego Hades w Białej Podlaskiej, zaś msza w kościele Narodzenia NMP przy ul. Brzeskiej. Uwielbiany przez uczniów oraz społeczność „Platerki” dyrektor, wicedyrektor oraz nauczyciel historii spocznie na cmentarzu parafialnym w Białej Podlaskiej.

mp

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Biała Podl./ EuroDach	1	5 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Wysokie	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik mechanika samochodowego, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Kierowca ciężarówki, Biała Podl./ Pawlica	1	5 000,00 zł	u
Operator koparki, Biała Podl./ Pawlica	1	6 000,00 zł	u
Pracownik porządkowy, Witulin/ LuGo	1	4 500,00 zł	u
Betoniarz, Biała Podl.	1	7 500,00 zł	u
Stolarz meblowy, Styrzyniec	1	4 300,00 zł	u
Monter mebli, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Kasjer bankowy, Biała Podl.	1	4 700,00 zł	u
Informatyk, Biała Podl./ Krajowe Biuro Wyborcze	0,5	4 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Zaścianki	1	4 300,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Biała Podl.		44 zł/ godz.	z
Masażysta, Biała Podl.		38 zł/ godz.	z
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Terespol	1	5 915,00 zł	u
Ślusarz, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Zasnął, gotując jedzenie. Policjant zapobiegł tragedii

Fot.policja bialska

Policjant, który uratował życie mężczyźnie. Jest funkcjonariuszem w Białej Podlaskiej

Biała Podlaska: Funkcjonariusz usłyszał wołanie o pomoc z zadymionego mieszkania. Wspólnie z policjantem z patrolu, który dotarł na miejsce, wyważyli drzwi mieszkania i udzielili pomocy 43-latkowi.

W niedzielne (7 lipca) popołudnie bialski kryminalny nie był na służbie. Na osiedlu usłyszał wołanie kobiety o pomoc.

- Klatka jej bloku była zadymiona. Policjant natychmiast zareagował. Pobiegł do bloku i odnalazł mieszkanie, z którego wydobywał się dym. W tym czasie na miejsce dotarł też wezwany patrol policji – informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Pomimo pukania nikt nie otwierał mieszkania, dlatego policjanci, nie czekając ani chwili, podjęli decyzję o wyważeniu drzwi. W jednym z pokoi na łóżku znaleźli leżącego mężczyznę. Ocucili go i wyprowadzili na balkon, udzielając mu też pierwszej pomocy. Zlikwidowali źródło zadymienia. Okazało się bowiem, że mieszkający tam 43-latek zasnął, pozostawiając na gazie garnek z gotującym się jedzeniem.

Na miejsce dotarły też straż pożarna i pogotowie ratunkowe. Dzięki szybko podjętej interwencji mężczyzna po udzieleniu mu pomocy mógł pozostać w wywietrzonym mieszkaniu.

Dominika Polonis

BIA

Kolejni kierowcy „ze zbyt ciężką nogą” ukarani

Międzyrzec Podlaski: Policjanci bialskiej grupy Speed zatrzymali kolejnych kierowców „ze zbyt ciężką nogą”.

Do wszystkich zdarzeń doszło w niedzielę (7 lipca) na krajowej dwójce w miejscowości Tłuściec w gm. Międzyrzec Podlaski.

- Po godz. 7 policjanci bialskiej grupy SPEED zauważyli kierowcę osobowego Peugeota, który przekroczył dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość o 69 km. Za kierownicą osobówki siedział 22-letni bialczanin. Mężczyzna został ukarany mandatem w kwocie 2 tys. zł. Jego konto „wzbogaciło” się też o 14 punktów karnych - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Fot.KMP Biała Podlaska

Rekordzistą był kierujący dostawczym renault, który przekroczył dozwoloną prędkość o 86 km/h

- Pół godziny później funkcjonariusze zatrzymali dwóch kierowców dostawczaków. 46-letni obywatele Austrii siedzący za kierownicą mercedesa i renaulta znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość. Mężczyźni tłumaczyli się pośpiechem przejazdu na granicę. Kierowca mercedesa przekroczył prędkość o 72 km/h.

Rekordzistą okazał się drugi z 46-latków kierujący renaultem. Mężczyzna jechał z prędkością 136 km/h, przekraczając tę dozwolona o 86 km/h. Obydwaj mężczyźni zostali ukarani mandatami w kwocie 2500 zł i 15 punktami karnymi.

Wszyscy kierowcy stracili też uprawnienia na 3 miesiące.

Joanna Niećko

eprasa.pl 0a108d234c

Padła zapowiedź budowy nowego krytego basenu

Rada Miasta Łuków postanowiła przeznaczyć pół miliona złotych na opracowanie dokumentacji projektowej, na podstawie której powstanie nowa kryta pływalnia w Łukowie.

***Piotr Płudowski,** burmistrz Łukowa:*
Trzeba mieć marzenia, ale oprócz tego, że ma się marzenia, to trzeba czynić starania, aby te marzenia były możliwe do realizacji

Podczas sesji Rady Miasta Łuków, podjęto ważną decyzję dotyczącą przyszłości sportu i rekreacji w mieście. Rada jednogłośnie zdecydowała o przeznaczeniu pół miliona złotych na opracowanie dokumentacji projektowej dla nowej, krytej pływalni. To ambitne przedsięwzięcie ma zostać zrealizowane w latach 2024-2025.

Trzeba mieć marzenia

Burmistrz Łukowa, Piotr Płudowski, przedstawiając projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej, zwrócił uwagę na potrzebę stworzenia nowoczesnego obiektu, który zastąpi wysłużoną pływalnię przy ulicy Siedleckiej. Płudowski podkreślił, że inwestycja w nową pływalnię to nie tylko spełnienie marzeń, ale przede wszystkim konieczność wynikająca z obecnego stanu technicznego istniejącego obiektu.

- Trzeba mieć marzenia, ale oprócz tego, że ma się marzenia, to trzeba czynić starania, aby te marzenia były możliwe do realizacji. Ta propozycja, która została dzisiaj sformułowana w projekcie uchwały do Wieloletniej Prognozy Finansowej, to jest właśnie to działanie. Działań w kierunku realizacji tych marzeń. Bez wątpienia przed nami, jeśli będzie zgoda Państwa radnych, trudny i żmudny proces projektowania, bo to bardzo skomplikowane urządzenie, ten basen wraz z różnymi atrakcjami – mówił burmistrz.

Projekt nowej pływalni miałby powstać w latach 2024-2025, a burmistrz zapewnił, że w budżecie są środki na realizację tej inwestycji, nie obciążając przy tym innych zadań, takich jak gospodarowanie odpadami.

Gdzie jest poprzednia dokumentacja?

Radny Bartłomiej Bryk przypomniał, że plany budowy basenu krytego w Łukowie sięgają kilku lat wstecz. Zapytał burmistrza o wcześniejsze projekty, które, jak się okazało, nie zostały zrealizowane z powodu braku kompetencji wykonawców. Płudowski wyjaśnił, że poprzednia dokumentacja nigdy nie powstała, a wybrany wykonawca nie miał odpowiedniego doświadczenia w projektowaniu tego typu obiektów.

- Ta dokumentacja nigdy nie powstała. Wykonawca wycofał się z realizacji tego zadania. Nie realizował tego, co było w harmonogramie. Summa summarum wypłacił jakieś odszkodowania, jakieś kary umowne i po prostu poddał się – tłumaczył burmistrz.

Decyzja o przeznaczeniu 500 tysięcy złotych na dokumentację projektową to pierwszy krok w realizacji nowej inwestycji, która ma na celu poprawę jakości życia mieszkańców Łukowa. Nowoczesny obiekt będzie służyć zarówno celom rekreacyjnym, jak i zdrowotnym, co podkreślił burmistrz, apelując do radnych o poparcie uchwały.

Cieszy fakt, że Rada Miasta jest zgodna co do potrzeby realizacji tej inwestycji. - Bardzo się cieszę z powodu zaproponowania tej uchwały. Jest to takim fajnym powodem, że burmistrz wspólnie z radnymi ma takie pola rozwoju naszego miasta, które są wspólne – dodał radny Bryk.

Patryk Pytlak

23-latka oddała pieniądze oszustom. Udawali bankowców

POWIAT ŁUKOWSKI:
9 tys. zł straciła 23-latka, z którą skontaktował się rzekomy konsultant kredytowy, a później rzekomy bankowiec.

Tym razem ofiarą oszustów padła 23-latka z gminy Wojcieszków.

- Pokrzywdzona poinformowała mundurowych, że skontaktował się z nią telefonicznie mężczyzna przedstawiający się jako konsultant firmy zajmującej się kredytami. Twierdził, że na jej dane został złożony wniosek kredytowy, który należy zweryfikować w jej banku. Nietrudno domyślić się, że po chwili zadzwonił już do niej rzekomy bankowiec, który poinformował ją o konieczności zabezpieczenia środków finansowych. Najlepszym i najbardziej skutecznym rozwiązaniem według niego miało być utworzenie indywidualnego bankowego rachunku technicznego. Instruowana przez rzekomego bankowca, nieświadoma podstępu 23-latka wygenerowała, przekazała i zatwierdziła trzy kody blik – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Dopiero później, gdy młoda kobieta skontaktowała się z autentycznym konsultantem infolinii bankowej, dowiedziała się, że 9 tys. zł nie zostało wpłacone na żaden rachunek rezerwowy. Pieniądze te oszuści wypłacili w bankomacie. Pokrzywdzona 23-latka zgłosiła sprawę policjantom.

mo

Strażacy gasili płonące zboże. Ogień pojawił się podczas prac polowych

POWIAT ŁUKOWSKI:
W środę, 10 lipca o godz. 13.12 straż pożarna została zaalarmowana, że w Wojcieszkowie przy ul. Polnej płonie zboże.

Do pożaru doszło podczas prac na polu (fot. OSP Wojcieszków)

Do pożaru doszło podczas prac na polu.

Na miejsce pojechali strażacy z OSP Burzec, OSP Świderki, JRG Łuków, a dwoma samochodami OSP Wojcieszków i OSP Wola Bystrzycka. Była także policja.

Spłonęło półtora hektara zboża na pniu - pszenicy oraz 20 arów ścierniska.

Pożar został ugaszony, a pogorzelisko dokładnie przelane. Następnie na pole wyjechali rolnicy z ciągnikami z agregatami talerzowymi i dokładnie przeorali granice spalonego terenu, żeby oddzielić pogorzelisko od reszty pól i upraw.

mo

Para z Łukowa zatrzymana z narkotykami. Grozi im wysoka kara

Nawet 10 lat więzienia grozi parze z Łukowa. Zatrzymani twierdzili, że nie mają nic wspólnego z narkotykami. A jednak łukowscy kryminalni znaleźli u nich mefedron i marihuanę.

Zatrzymani to 35-letnia kobieta i jej 27-letni partner. Mimo ich zapewnień, że nie mają nic wspólnego z narkotykami, podczas przeszukania domku na działce znaleziono foliowe zawiniątko z kilkoma gramami mefedronu. W dalszym przeszukaniu ich mieszkania, policjanci znaleźli jeszcze więcej mefedronu oraz marihuanę.

Łącznie, ze znalezionych substancji można byłoby wytworzyć prawie 200 porcji dilerskich.

- Wkrótce za naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomani 35-latka i 27-latek usłyszą zarzuty w Prokuraturze. Grozi im nawet do 10 lat pozbawienia wolności - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Śledczy ustalają obecnie, skąd pochodziły zabezpieczone narkotyki oraz do kogo miały trafić. Sprawa ma charakter rozwojowy, a policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

Patryk Pytlak

BIA

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Bronisława Jarosz 92 lata
zm. 22 czerwca, Biała Podl.

Janina Suprun 76 lat
zm. 2 lipca, Mysłowice

Bożena Kiesz 66 lat
zm. 3 lipca, Bonin

Marian Stasiewicz 85 lat
zm. 5 lipca, Biała Podl.

Irena Dąbrowska 89 lat
zm. 5 lipca, Otwock

Adam Pokora 60 lat
zm. 6 lipca, Biała Podl.

Józef Pietraszuk 70 lat
zm. 6 lipca, Bokinka Królewska

Mariusz Grzelak 53 lata
zm. 7 lipca, Grabanów

Marcin Zawadzki 34 lata
zm. 8 lipca, Kolonia Rokitno

Jadwiga Grudzińska 77 lat
zm. 8 lipca, Międzyrzec

Zenon Borysewicz 75 lat
zm. 9 lipca, Biała Podl.

Czesław Bandzarewicz 81 lat
zm. 11 lipca, Biała Podl.

Franciszek Miszta 88 lat
zm. 11 lipca, Bokinka Pańska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Henryk Bartoszek 84 lata
zm. 6 lipca, Parczew

Michalina Bubeła 96 lat
zm. 6 lipca, Czeberaki

Mariola Bartosiewicz 60 lat
zm. 7 lipca, Parczew

Józef Wiśniewski 89 lat
zm. 7 lipca, Parczew

Henryka Wojciechowska 81 lat
zm. 8 lipca, Parczew

Barbara Dudzińska 61 lat
zm. 9 lipca, Parczew

Janina Musiejuk 95 lat
zm. 10 lipca, Czeberaki

Weronika Osoliniec 72 lata
zm. 10 lipca, Kolembrody

Alina Garmol 81 lat
zm. 11 lipca, Gęś

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 0a108d234c

Felietony

Szpila Andrzeja Kotyły

PETYCJA O RELIGII W SZKOLE – PODPISAĆ? MAM DYLEMAT

Na początek anegdota pomocna w wyjaśnieniu znaczenia trudnego słowa. – Tato, co to jest dylemat? Ojciec się uśmiecha i mówi: – Synu, lepszego wytłumaczenia tego słowa nie znam: wyobraź sobie, że leżysz pośrodku wielkiego łóżka, z lewej strony masz piękną młodą dziewczynę, a z prawej geja... Do kogo obrócisz się tyłkiem? I to jest właśnie dylemat.

Już od 1 września 2024 r. wejdą w tytułowej sprawie w życie nowe przepisy. Tam, gdzie w danej klasie jest niewielu uczniów uczestniczących w katechezie, będą mogli być oni połączeni z innymi klasami, co oznacza, że lekcje religii będą mogły być organizowane w grupach międzyklasowych.

W dodatku będzie się to odbywać na pierwszych i ostatnich lekcjach w danym dniu, co dla dyrektorów szkół nie jest łatwe do zaplanowania. Oceny z religii i etyki nie będą już wliczane do średniej ocen na świadectwie.

Natomiast w przyszłym roku szkolnym, czyli od 1 września 2025 r., uczniowie polskich szkół będą mieli możliwość uczestniczenia w zajęciach religijnych raz w tygodniu – tyle, co z wielu przedmiotów prawdziwego nauczania.

Instytut Ordo Iuris, Centrum Życia i Rodziny oraz Stowarzyszenie Katechetów Świeckich przygotowały petycję do MEN, w której wzywają do wycofania się z planowanych zmian. Tekst petycji zamieszczono na stronie internetowej, m.in. Sanktuarium MBNP w Radzyniu Podlaskim wraz z zachętą do jej podpisania.

Pragnąc pozostania w prawdzie najczystszej, donoszę uprzejmie o kilku nieścisłościach odnalezionych w treści opublikowanego w trosce o maluczkich apelu. Z czystej życzliwości oraz właściwej sobie postawy pokory wobec majestatu rzetelności przekazu dziennikarskiego, wskazuję je tym „Obywatelom RP", którzy rozważają złożenie pod nim autografu:

· Cyt.: „Politycy zapowiadali [...] usunięcie lekcji religii ze szkół publicznych" – nieprawda, nie ma mowy o likwidacji lekcji religii w szkole, zresztą jest ona zapisana w konkordacie i nic się nie da zrobić... niestety.

· Cyt.: „Nasz ogromny niepokój budzi pomysł usunięcia oceny z lekcji religii ze szkolnych świadectw" – kłamstwo wierutne, brane jest pod uwagę jedynie niewliczanie oceny z tego przedmiotu do szkolnej średniej, co obecnie znacznie fałszuje słodki obrazek pociech, zawyżając drastycznie ową średnią w sposób oczywisty.

· Petycja wskazuje też na zamiar „natychmiastowego" ograniczenia wymiaru nauczania religii w szkołach, co także wprowadza w błąd potencjalnych jej sygnatariuszy – zmiana planowana jest bowiem od roku szkolnego 2025/2026.

· Nikt też nie dąży do „wyrugowania tego przedmiotu z publicznych szkół" ani nie planuje, aby lekcje religii miały się odbywać, cyt.: „dla jednej grupy uczniów późnym popołudniem w oderwaniu od ich ramowego planu zajęć i w kolizji z pozaszkolnymi aktywnościami uczniów".

· Na zakończenie wzmiankowana petycja wzywa MEN do powstrzymania się od „dyskryminujących działań". Jeśli takie mają miejsce, należy powiadomić stosowne organy – ŻADNA petycja nie zniesie ŻADNEJ dyskryminacji.

Post scriptum:

Mój dylemat jest więc uzasadniony: Znam rzeczywistość szkolną. Wiem, jak wyglądają lekcje religii w wykonaniu zwłaszcza niektórych księży prefektów. Uważam, że problemem nie jest to, gdzie i kiedy odbywają się lekcje religii, tylko to, że w wielu miejscach są one bardzo słabe. Bardzo często powodem rezygnacji dzieci z tych lekcji nie jest jakaś dyskryminacja czy odchodzenie od wiary i Kościoła Katolickiego, tylko rażąca dominacja formowania pobożności nad przekazywaniem wiedzy.

Andrzej Kotyła

Mówię, jak jest

Pazur konia Apollina

Sezon ogórkowy w pełni. Pół miasta na urlopach, pół zajęte żniwami (takie to miasto...). Całej reszcie upał odbiera energię i chęć do zabawiania publiczności akcjami, które by można na bieżąco w felietonie obśmiać. O tej porze roku w gazecie ratunkowe pomysły są dwa: pazur w salcesonie albo Pałac Potockich!

Jeśli ktoś nie zna historii pazura, to przypominam: parenaście lat temu przyszedł w środku lata do redakcji facet i okazał nam kompletnie zachowany ptasi pazur wyciągnięty z salcesonu zakupionego w jednym z lokalnych sklepów. Posucha tematów była taka, że tracąc wiarę w sens wykonywania zawodu, zdjęcie daliśmy na okładkę.

I tu niespodzianka: to był jeden z numerów, który sprzedał się najlepiej w dziejach Radzynia Podlaskiego. Lepiej chyba tylko ten o zwolnieniu ze Spomleku p. Szczepana Skomry. Wiecie, dlaczego czasem dziennikarze piszą naprawdę durnowate opowiastki? Bo właśnie je chcecie czytać!

Drugi równorzędny w istocie zapełniacz łamów to „potencjał Pałacu Potockich". Fenomen. Napisano o tym miliardy literek, a wszystkie głupio. Wiem, sam mam sporo na koncie. Ilu już naprężyło intelektualne muskuły i szukało rozwiązania, jakby z gmachu powołanego do tego, żeby w nim mieszkać, balować, słuchać muzyki, podejmować możnych tego świata, czasem się pomodlić - zrobić najbardziej niefunkcjonalną w dziejach siedzibę archiwum, domu kultury itd. Ten budynek nas przerasta. Nie mamy forsy na edukację i opiekę nad seniorami i niepełnosprawnymi, a tu Pałac!

Siedzę i dumam o tym pod Oranżerią. Tam na szczycie jest taka uważana za najciekawszą w całym komplecie rzeźba. Rydwan Apollina. Jan Chryzostom Redler był geniuszem. Przypatrzcie się dobrze. Każdy koń z obłędem w oczach leci w inną stronę, a dwa wyraźnie pyskują woźnicy. Esencja Radzynia. Polska w pigułce.

Zbigniew Smółko

Radek z Radzynia

Po co nam gmina wiejska?

Co i raz słyszymy o współpracy na linii miasto-gmina wiejska Radzyń. Burmistrz i wójt zastanawiają się nad rozbudową oczyszczalni ścieków w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

ZIT został powołany do obsługi przedsięwzięć wspólnych dla ww. samorządów oraz Bork doczepionych, by liczba mieszkańców się zgadzała. Nie widzę innego uzasadnienia, bo jakież wspólne problemy ma mieszkaniec Radzynia i wioski Pasmugi? Prywata: pozdrawiam rodziców, którzy aktualnie tam mieszkają.

ZIT powstał, by sięgać po inne pieniądze, niż może samorząd. Natomiast na przykładzie oczyszczalni widać jak na dłoni ułomność geograficzną gminy wiejskiej Radzyń. Budowa sieci kanalizacyjnej w obwarzanku, jakim terytorialnie zarządza wójt, jest koszmarem inwestora, projektanta i wykonawcy. Kilometry rur, ścieki pod ciśnieniem w przepompowniach oraz minimum dwie oczyszczalnie. Gotowy przepis na wysokie opłaty dla mieszkańców.

Podobnie wygląda wożenie dzieci do szkół, odbiór śmieci, dostarczanie wody. Nieprzypadkowo siedziba gminy jest w centralnym miejscu, do którego wszystkim mieszkańcom jest najłatwiej i najbliżej dojechać. Czyli w mieście, na Warszawskiej 32.

Jak ten problem rozwiązać?

Trzeba połączyć samorządy w jeden. Po co utrzymywać oddzielne aparaty urzędnicze? Jeżeli przeanalizujemy wady tego rozwiązania, rozsupłamy wątpliwości, jakie na pewno się pojawią, przeprowadzimy rzetelną debatę, to kolejne wybory mogą być na szefa gminy miejsko-wiejskiej. Dlaczego by nie?

Radosław Grudzień

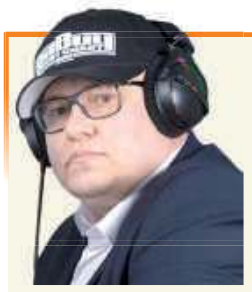

KOTłownia

„Są takie rzeczy, że nikt nie zaprzeczy"

Jak mawiał Ferdek Kiepski do Pana Boczka w serialu „Świat według Kiepskich": „Są rzeczy na tym świecie, Panie Boczek, które się FIZJOLOGOM nie śniły!".

W ostatnim livie Pana Burmistrza mogliśmy po raz kolejny usłyszeć jego deklarację, wolę współpracy i zachęcanie mieszkańców do zgłaszania swoich pomysłów, wniosków dotyczących rozwoju czy poprawy życia w naszym umiłowanym Grodzie n. Białką.

Odniosłem wrażenie – raz kolejny – że odbiorcy, czyli mieszkańcy Radzynia, słuchają tego typu komunikatów z niedowierzaniem i to nielekkim.

Zupełnie mnie to nie dziwi, poprzednik Pana Jakubowskiego przed dekadą składał podobne deklaracje, a potem jak było, wszyscy wiemy.

Wystarczy wspomnieć sprawy tak proste i łatwe do przeprowadzenia, jak nadanie nazw radzyńskim rondom: „Solidarności" i „Ks. J. Popiełuszko". Nikt z ówczesnych włodarzy nie skorzystał z okazji, żeby zapytać mieszkańców o zdanie. Decyzję o wyborze nazw dla wyżej wspomnianych podjęto w wąskim gronie, a Rada Miasta ochoczo to „przyklepała".

Zapewne dlatego radzyniacy są tak zdystansowani do woli współpracy UM z ludem tutaj pracującym i używającym żywota doczesnego. STOP.

Zapomnijcie o tym, co i jak robiła poprzednia ekipa rządząca UM – teraz jest czas dla Was, Szanowni Obywatele Radzynia Podlaskiego. Tak, przede wszystkim teraz, kiedy tworzone są koncepcje i strategie działania obecnego Samorządu. Piszcie do Burmistrza, jego zastępczyni i jego Radnych Miejskich!

Piszcie o tym, jakich zmian oczekujecie w mieście, jakie macie pomysły na rozwój życia kulturalnego w ROK`u – grupy taneczne, teatralne, warsztaty muzyczne? Czy radzyński stadion spełnia Wasze oczekiwania? Czy chcecie, aby w Radzyniu znowu funkcjonowało kino i w jakiej formule? Czy powinno wrócić do Oranżerii, czy może powinno powstać w innym miejscu? Może reaktywacja filmowej grupy dyskusyjnej z udziałem zaproszonych gości?

Piszcie, póki Burmistrz Was do tego zachęca! Jeżeli teraz sobie odpuścicie, to potem nie narzekajcie... Dobrego Tygodnia Państwu życzę!

Paweł Kot

RAD

eprasa.pl 0a108d234c

Imperatrice Farah najpiękniejszą różą Święta Róż w Końskowoli

O miano najpiękniejszej walczyło 105 okazów. Ale zwyciężyć mogła być tylko jedna. Zdaniem jury najpiękniejszą różę tegorocznej edycji Święta Róż dostarczyła Marzanna Murat.

Tradycję organizowania święta roślin, które na terenie gminy stanowią sporą część upraw, zapoczątkował były wójt, Stanisław Gołębiowski. Święto Róż w Końskowoli w tym roku odbywa się już po raz 27. Jak zwykle świętowano przez dwa dni.

Sobota upłynęła na sportowo. Można było wziąć udział w rajdach pieszych, nordic walking i rowerowych i w ten sposób zwiedzać gminę, tym bardziej że trasy prowadziły pośród różanych pól. Na stawie w starej wsi mierzyli się wędkarze.

W niedzielę świętowanie rozpoczęło się punktualnie o godz. 12 mszą świętą w miejscowym kościele odprawioną w intencji szkółkarzy, sadowników i producentów róż. Następnie uroczystości przeniosły się na plac przy Ratuszu, w którym z kolei można było podziwiać wystawę róż zgłoszonych do różanych konkursów.

Wokół swoje stoiska rozstawili lokalni rękodzielnicy, koła gospodyń wiejskich i producenci róż, którzy na miejscu sprzedawali je i udzielali wskazówek odnośnie ich uprawy. Atrakcją dla zwiedzających był także polonez odtańczony przez mieszkańców przebranych za postacie historyczne związane z Końskowolą.

W tym samym czasie na placu wystawowym LODR przy ul. Pożowskiej trwał kiermasz roślin. Tam także można było zaopatrzyć się zarówno w kwiaty doniczkowe do domu, jak i balkonowe czy byliny i krzewy ogrodowe. Na najmłodszych czekały atrakcje w postaci przejażdżki na kucyku, dmuchanych zjeżdżalni czy stoisk z przekąskami.

Zgodnie z werdyktem jury miano najpiękniejszej róży wystawy przypadło róży Imperatrice Farah wyhodowanej przez Marzannę Murat.

- Jestem bardzo zaskoczona. Tyle lat już produkuję róże z mężem i rodziną. Chciałabym zawsze jak najpiękniejsze róże hodować i wystawiać na tej wystawie, by te wystawy trwały i trwały, żeby nasze plantacje cieszyły oczy. Aby wszyscy przyjeżdżali i oglądali je, nie tylko tu we flakonach, ale aby zobaczyć, jak my przy nich ciężko pracujemy na polach. Dziękuję za wyróżnienie - nie kryła wzruszenia zwyciężczyni, gdy odbierała nagrodę.

Marta Pietroń

To właśnie ten kwiat zyskał tytuł najpiękniejszej róży wystawy na Święcie Róż

Wyniki konkursu różanego Polskiego Towarzystwa Różanego:

1. Złota Róża Wystawy: Hansestand Roostock (Monika i Mariusz Sobieszek)

2. Srebrna Róża Wystawy: First Lady (Bożena Zięba)

3. Brązowa Róża Wystawy: Sophie Luise (Monika i Mariusz Sobieszek)

Marzanna Murat
wyhodowała najpiękniejszą różę wystawy

- Imperatrice Farah To róża dwukolorowa, wielokwiatowa, zdrowa. To nie jest nowa odmiana, uprawiamy ją już od kilku lat. Ta róża nie choruje, polecam ją do ogródka, można ją uprawiać bez żadnych specyficznych oprysków. Wszystkie nasze róże rosną na słońcu, nie przeszkadza im ono, nawet deszcz nie przeszkodził im, by były najpiękniejsze i wygrały. Od 30 lat prowadzimy gospodarstwo szkółkarskie w Starej Wsi. Zapraszam do naszego gospodarstwa, żeby zobaczyć, jak róże rosną w rzędach, jak to ładnie wygląda i pachnie.

Maria Tuźnik
ze Stoku w gm. Końskowola

Kiedyś przez ponad 20 lat uprawiałam róże, a teraz już od 20 lat wykonuję róże z forniru. Każdy płatek jest wycinany nożyczkami, ręcznie, później sklejany klejem na gorąco. To bardzo żmudny i wymagający cierpliwości proces. Na przygotowanie jednej róży, w zależności od wielkości kwiatu i ilości płatków, trzeba poświęcić nawet godzinę albo dwie. Niczego nie można przyspieszyć, bo klej musi całość skleić, trzeba odczekać, aż jeden płatek się przyklei i dopiero wtedy mogę przyklejać następny. Co roku prezentuję tu swoje dzieła, należę też do LGD Zielony Pierścień i prezentuję swoje wyroby raz w miesiącu także w Kazimierzu i Nałęczowie. Róże z forniru podobają się. Ciągle wymyślam nowe wzory i wzoruję się na naturze.

REG

Powiat radzyński. Wypadek na DK 19

Samochód dachował

Fot.PSP Radzyń Podlaski

Samochód osobowy zderzył się z ciężarówką na drodze krajowej numer 19 między Radzyniem Podlaskim a Międzyrzecem Podlaskim. Jedna osoba została ranna.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 13 lipca około godziny 13 w miejscowości Turów. W wyniki zderzenia auto dachowało. Na miejscu pracowały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski, dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej w Kąkolewnicy, policja oraz dwie karetki pogotowia.

Zablokowany był jeden pas jezdni, obowiązywał ruch wahadłowy.

GR

Powiat radzyński. Pijany 18-latek na skuterze

Ponad 1,5 promila alkoholu miał w organizmie kierujący motorowerem, który podróżując jednośladem wraz z kolegą, wywrócił się.

W nocy z piątku na sobotę, kilka minut po godzinie 4 dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany o tym, że w miejscowości Ostrówki doszło do zdarzenia drogowego z udziałem motorowerzysty.

Na miejsce skierowani zostali policjanci, którzy potwierdzili zgłoszenie. Funkcjonariusze ustalili, że 18-latek z gminy Wohyń, mając w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu, w trakcie jazdy skuterem wywrócił się. Okazało się, że mężczyzna przewoził także nietrzeźwego pasażera, który miał w organizmie niemal jeden promil alkoholu. Kierujący jednośladem doznał obrażeń i przewieziony został do szpitala.

GR

Pijacki rajd po centrum Łazisk z finałem w sądzie

34-latek skosił swoim audi kilka przydrożnych słupków rozdzielających jezdnię od chodnika

Fot.Policja

POWIAT OPOLSKI:
Ponad trzy promile alkoholu wydmuchał policjantom 34-latek, który w sobotę w nocy urządził sobie nocne wojaże po centrum Łazisk.

Mowa o pijanym w sztok mieszkańcu gminy Łaziska. Mężczyzna wyjechał w sobotę w nocy audi na drogę. Ale jazda nie za bardzo mu wyszła. W centrum Łazisk, w rejonie skrzyżowania, ściął kilka przydrożnych słupków rozdzielających jezdnię od chodnika.

- 34-latek miał ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Nie dostosował prędkości i techniki do warunków drogowych, w wyniku czego utracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni, uszkadzając żeliwne słupki – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Samochód został uszkodzony. Kierującemu włos z głowy nie spadł. Jechał sam. Jego samochód został odholowany na parking.

Agnieszka Ciekot - Hunek

eprasa.pl 0a108d234c

Awantura z udziałem transseksualnej celebrytki R... w centrum Lublina. Jest akt oskarżenia

O ulicznej awanturze transseksualnej celebrytki znanej jako R..., do której doszło w Lublinie, rozpisywały się ogólnokrajowe media. Ta wzbudzająca kontrowersje persona miała zaatakować na jednej z lubelskich ulic trójkę nastolatków z Ukrainy. Sprawa znajdzie finał w sądzie.

Fot.Screen z X/Karolina Romanowska

43-letnia Rita C., bo tak naprawdę nazywa się popularna Rafalala, będzie odpowiadać za naruszenie nietykalności cielesnej oraz publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej

Zadyma na ulicy

Chodzi o incydent, do którego miało dojść 14 lutego br. u zbiegu ulic 3 Maja i Radziwiłłowskiej, czyli w samym centrum Lublina. Według relacji poszkodowanych - trójki nastoletnich chłopców z Ukrainy - mieli oni zostać zaatakowani werbalnie i fizycznie.- Chłopcy zainteresowali się psem. Był tej samej rasy, co najsłynniejszy zwierzak Ukrainy Patron. Zaczęli głośno mówić o nim po ukraińsku. To bardzo zdenerwowało tę osobę - opowiadała o zdarzeniu cytowana przez Fakt.pl Karolina Romanowska. To przewodnicząca Stowarzyszenia Pojednanie Polsko-Ukraińskie, do którego należą ukraińscy nastolatkowie będący uczestnikami tego zdarzenia."Jeden z chłopców został wielokrotnie uderzony w twarz, inny był gryziony przez psa napastnika, a trzeci, w szoku, próbował zrozumieć sytuację i nawiązać kontakt z czarnoskórym znajomym atakującego. Do ataku doszło, ponieważ chłopcy rozmawiali między sobą po ukraińsku" - napisała o zdarzeniu na portalu X (dawniej Twitter.com) Karolina Romanowska. W internecie opublikowano także wideo z zajścia, nagrane telefonem jednego z Ukraińców. Widać na nim, jak za nagrywającym idzie, a później biegnie, kobieta, która także nagrywa sytuację swoim telefonem. „Poczekaj na policję" - mówi kobieta, później krzyczy za uciekającą przed nią osobą „złodziej!". Na nagraniu widać też małego psa, goniącego osobę nagrywającą. Na wideo nie widać ataku na ukraińskich nastolatków.

Akt oskarżenia

O wszystkim powiadomione zostały organy ścigania. Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa Lublin-Południe w Lublinie. Jest już akt oskarżenia. 43-letnia Rita C., bo tak naprawdę nazywa się popularna R..., będzie odpowiadać za naruszenie nietykalności cielesnej oraz publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Oskarżonej grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Celebrytka i skandale

R... to internetowa celebrytka, jedna z najbardziej rozpoznawalnych osób transpłciowych w polskim show-biznesie. Pierwszy większy rozgłos uzyskała dzięki wystąpieniu w filmie dokumentalnym „I bóg stworzył transwestytę" w 2007 roku. Kilkukrotnie było o niej głośno z powodu skandali, media podawały informacje o jej bliskich znajomościach m.in. z byłym piłkarzem Radosławem Majdanem, raperem Belmondo czy aktorem Sebastianem Fabijańskim.

Grała role teatralne, wielokrotnie gościła w programach telewizyjnych. Jak wynika z aktu oskarżenia, ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest teatrologiem, ale pracuje jako pracowniczka biurowa.

Dominik Smagała

„JGM" i „PIŻAMA" na ścianach Łukowa. Sąd skazał młodocianego wandala

Sąd Rejonowy w Łukowie wymierzył karę młodocianemu wandalowi. Nastolatek miał napisać na ścianach budynku oraz na drzwiach napisy „JGM" i „PIŻAMA". Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa apeluje do mieszkańców o czujność i współpracę w zapobieganiu wandalizmowi.

Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa opublikowała w mediach społecznościowych wyrok przeciwko młodocianemu wandalowi. Nastolatek został uznany za winnego dwóch zarzutów. Pierwszy z nich dotyczył naniesienia napisu „JGM" na drzwiach wejściowych bloku mieszkalnego przy ul. Stasia i Nel 5 2 czerwca 2024 roku. Drugi zarzut obejmował naniesienie napisu „PIŻAMA" na obiektach znajdujących się przy ul. Skrzetuskiego 3 oraz 7 w nieustalonym dokładnie okresie do 5 czerwca 2024 roku.

Sąd uznał, że działania oskarżonego stanowią wykroczenie i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 1000 złotych. Ponadto oskarżony został obciążony kosztami sądowymi w wysokości 170 złotych, w tym 100 złotych tytułem opłaty sądowej. W reakcji na nasilające się akty wandalizmu Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa wystosowała apel do mieszkańców, wzywając do wspólnego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i estetyki osiedli.

Mieszkańcy są proszeni o czujność i natychmiastowe zgłaszanie wszelkich chuligańskich wybryków na policję. Zarząd Spółdzielni zapewnia, że dzięki zgłoszeniom mieszkańców już kilkakrotnie udało się zatrzymać sprawców wandalizmu i postawić ich przed odpowiedzialnością prawną.

„Wspólnymi siłami możemy uczynić nasze osiedla bezpieczniejszymi i piękniejszymi miejscami do życia. Liczymy na Wasze wsparcie i współpracę w tej ważnej sprawie" - kończy apel Zarząd Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Patryk Pytlak

Pomogli poszkodowanemu dziecku szybko dojechać do szpitala

POWIAT OPOLSKI: Mundurowi z drogówki pilotowali samochód, w którym znajdowało się 3-letnie dziecko potrzebujące pomocy lekarskiej. Dzięki policyjnej eskorcie maluch szybko trafił pod opiekę specjalistów.

Mł. asp. Grzegorz Pluta i sierż. Mateusz Grad eskortowali samochód z 3-letnim dzieckiem do Szpitala Dziecięcego w Lublinie

Wdzięczny policjantom ojciec 3-letniego dziecka zadzwonił do nadkom. Jarosława Kurczaka pełniącego obowiązki komendanta KPP w Opolu Lubelskim z podziękowaniami. Życie i zdrowie malucha było zagrożone, ale z pomocą przyszli policjanci opolskiej drogówki.

- Podziękowania skierowane były przede wszystkim do policjantów z opolskiej drogówki: mł. asp. Grzegorza Pluty i sierż. Mateusza Grada. W ocenie ojca dziecka mundurowi dołożyli wszelkich starań, aby rodzice wraz ze swoim 3-letnim dzieckiem w jak najkrótszym czasie trafili do szpitala - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

W niedzielę, 7 lipca po godzinie 20 funkcjonariusz dyżurujący w KPP w Opolu Lubelskim odebrał telefon od kobiety proszącej o pomoc w szybkim dotarciu do Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Jechała samochodem ze swoim 3-letnim dzieckiem, które uderzyło głową o twarde podłoże, po czym zaczęło tracić świadomość. A tego dnia ruch na drogach był duży.

- Informacja natychmiast dotarła do funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego, którzy przy użyciu sygnałów uprzywilejowania pilotowali kierującego samochodem ojca dziecka do szpitala dziecięcego w Lublinie. Na szczęście zdążyli na czas i dziecko otrzymało profesjonalną pomoc medyczną - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Nowi dyrektorzy marszałkowskich instytucji. Kto i gdzie przejmie stołek?

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE: Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym oraz Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie będzie miało nowych dyrektorów. Wszyscy to politycy PiS. Oficjalnie zostaną powołani jutro (10 lipca).

Według informacji Jawnego Lublin na czele lubelskiego skansenu stanie Bartłomiej Bałaban. To wicemarszałek poprzedniej kadencji, a obecnie radny miejski Prawa i Sprawiedliwości.

Zastąpi on na tym stanowisku Bognę Bedner-Motykę, która również jest związana z PiS. Z ramienia tej partii startowała w październikowych wyborach parlamentarnych do Sejmu.

Druga zmiana nastąpi w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym. Kierować nim będzie Danuta Smaga. Do 2024 roku była starostą powiatu puławskiego. Na tym stanowisku pracowała sześć lat. Zastąpi ona Izabelę Andryszczyk.

Trzecią instytucją podlegającą pod marszałka jest Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Jak informuje Jawny Lublin kierować nim ma Andrzej Pruszkowski. To dyrektor Urzędu Pracy w Lublinie. Zastąpi on Bożenę Ćwiek.

Dominika Polonis

REG

eprasa.pl 0a108d234c

Sejm zdecydował: jest uchylenie immunitetu i zgoda na areszt posła Romanowskiego!

Podczas posiedzenia Sejmu 12 lipca posłowie zdecydowali, że poseł Marcin Romanowski (Suwerenna Polska) stracił immunitet. Sejm wyraził również zgodę na areszt i zatrzymanie posła. - Nie zamierzam mdleć - skomentował od razu poseł Romanowski. Zaraz po Romanowskim immunitet stracił również jeden z liderów Prawa i Sprawiedliwości.

Podczas ubiegłotygodniowego posiedzenia Sejmu odbyło się głosowanie nad uchyleniem immunitetu posła Marcina Romanowskiego oraz wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie.

Przypomnijmy. Wniosek Prokuratury Krajowej o uchylenie immunitetu byłemu wiceministrowi sprawiedliwości, który nadzorował Fundusz Sprawiedliwości oraz o wyrażenie zgody na jego zatrzymanie i aresztowanie trafił do Sejmu 19 czerwca. 3 lipca wniosek poparła sejmowa Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Prokuratura Krajowa chce postawić Romanowskiemu aż 11 zarzutów.

- Jednym z zarzutów jest udział posła [red.: Romanowskiego] w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, a w szczególności przekraczania uprawnień, niedopełniania obowiązków, jak również poświadczanie nieprawdy w dokumentach i wyrządzanie szkody wielkich rozmiarów w mieniu Skarbu Państwa w celu osiągnięcia korzyści osobistych i majątkowych, w tym przez inne osoby **– mówiła 3 lipca podczas posiedzenia komisji prokurator Kwiatkowska. Zdaniem Prokuratury Krajowej** wysokość szkody poniesionej przez Skarb Państwa wynosi 112 mln zł.

12 razy „za”

Głosowanie odbyło się w bloku. Posłowie głosowali nad uchyleniem immunitetu oddzielnie dla każdego z zarzutów. We wszystkich głosowaniach bezwzględną większością głosów posłowie wyrazili zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Romanowskiego. Dwunaste głosowanie dotyczyło wyrażenia zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego. Również w tym głosowaniu posłowie byli „za” (234 za, 196 przeciw, cztery wstrzymujące).

Romanowski: Nie zamierzam destabilizować postępowania ani mdleć

Marcin Romanowski w mediach społecznościowych skomentował decyzję Sejmu.

- W związku z decyzją Sejmu, wbrew narracji prokuratury, nie zamierzam destabilizować żadnego postępowania, czy uciekać. Ani mdleć. Jestem gotowy ustosunkować się do tych bezzasadnych, umotywowanych polityczną zemstą zarzutów, które są mi stawiane przez osoby, które i tak nie są uprawnione do tych działań ze względu na nieprawidłowe powołanie. Sprawa ma charakter politycznej zemsty. Jestem przekonany, że zawsze działałem zgodnie z prawem i w odpowiednim czasie i trybie przedstawię dowody podważające insynuacje Tomasza M. prowadzonego przez polityka koalicji rządzącej, Romana Giertycha. Oczywiście wyrażam zgodę na posługiwanie się w przestrzeni publicznej moim pełnym nazwiskiem oraz na wykorzystywanie mojego wizerunku **– napisał na Facebooku poseł Marcin Romanowski.**

Fot. Natalia Racaitis

Marcin Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości, a od 2018 r. był także pełnomocnikiem ówczesnego szefa MS, Zbigniewa Ziobry, do spraw Funduszu Sprawiedliwości. W 2023 r. w wyborach parlamentarnych uzyskał mandat poselski, startując z Okręgu nr 7 (powiaty krasnostawski, bialski, tomaszowski, biłgorajski, parczewski, chełmski, włodawski, hrubieszowski, radzyński i zamojski; miasta: Biała Podlaska, Chełm i Zamość) z list PiS. Zdobył 17 318 głosów

> **Romanowski:**
> *Jestem gotowy ustosunkować się do tych bezzasadnych, umotywowanych polityczną zemstą zarzutów*

> Prokuratura Krajowa chce postawić Romanowskiemu aż 11 zarzutów. Jednym z zarzutów jest udział w zorganizowanej grupie przestępczej

Co dalej?

Na pytania o to, kiedy i w jaki sposób poseł Romanowski zostanie zatrzymany, mówił w piątek rano, jeszcze przed posiedzeniem Sejmu, w porannej rozmowie RMF FM prokurator krajowy Dariusz Korneluk. Prokurator zaznaczał, że do czynności dojdzie, jeśli sejm wyrazi na to zgodę.

- Najpierw powinien być wniosek przegłosowany, wniosek, który został złożony przez prokuratora. Następnie w tym względzie musi zostać sporządzona uchwała Sejmu. Ta uchwała następnie musi zostać przekazana do prokuratury, a wówczas prokurator podejmie czynności - tłumaczył prokurator Korneluk, pytany, czy Marcin Romanowski jeszcze w piątek „zostanie zatrzymany i z kajdankami na rękach trafi do aresztu”.

> Zdaniem Prokuratury Krajowej wysokość szkody poniesionej przez Skarb Państwa wynosi 112 mln zł

- Wszystko odbędzie się zgodnie z procedurą, zgodnie z Kodeksem postępowania karnego (...). Prokurator złożył wniosek i go zrealizuje, ale najpierw czekamy na uchwałę - podkreślał Korneluk.

- To nie prokurator będzie stosował areszt. Ten materiał będzie ponownie analizowany przez Sąd - zaznaczał Korneluk.

Media donoszą, że kilkadziesiąt minut po posiedzeniu Sejmu Romanowski osobiście stawił się w Prokuraturze.

- Mam informację, że tutaj był, nie wiem, co mówił. Słyszałem, że chciał się skontaktować z panią prokurator prowadzącą postępowanie, co jest oczywiście niemożliwe, dlatego że prokurator chce panu Romanowskiemu postawić zarzut, a więc jedynym możliwym trybem jest ogłoszenie zarzutów i przesłuchanie w charakterze podejrzanego. Natomiast nie możemy tego zrobić w dniu dzisiejszym, ponieważ nie otrzymaliśmy z Sejmu pisemnej zgody zezwalającej na ogłoszenie tych zarzutów - poinformował na briefingu rzecznik Prokuratury Krajowej, Przemysław Nowak, cytowany przez TVN.

Immunitet stracił również Błaszczak

Sejm debatował i głosował dziś również nad pociągnięciem do odpowiedzialności karnej posła PiS Mariusza Błaszczaka.

Sejmowi przedstawiono najpierw sprawozdanie Komisji w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego, Tomasza Piotrowskiego, reprezentowanego przez adwokata Macieja Syzdoła z 6 maja o wyrażenie zgody na pociągniecie do odpowiedzialności karnej posła Mariusza Błaszczaka. Były dowódca operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych, generał Tomasz Piotrowski, zarzucił Błaszczakowi, że został przez niego pomówiony „o postępowanie, które naraziło go na utratę zaufania potrzebnego do zajmowanego stanowiska”. Komisja Regulaminowa i Spraw Immunitetowych pozytywnie zaopiniowała wniosek o uchylenie immunitetu politykowi PiS.

- Nie mam wątpliwości, że posłowie KO zagłosują za uchyleniem immunitetu. Ale to obróci się przeciwko wam **– skwitował Błaszczak.**

Tak, jak przewidywał poseł Błaszczak, 245 głosami za, przy 181 przeciw i siedmiu wstrzymujących Błaszczak stracił immunitet.

Natalia Račaitis

Radny powiatowy zatrzymany za jazdę po pijaku. Jest akt oskarżenia

Radnego powiatowego Piotra M. do rutynowej kontroli drogowej policja zatrzymała 19 maja na DK9 w miejscowości Lipnik (pow. opatowski). Okazało się, że prowadził pojazd mając w wydychanym powietrzu prawie promil alkoholu. Stracił już prawo jazdy, a za swój czyn odpowie przed opatowskim sądem.

Informacje o zatrzymaniu Piotra M. potwierdziła Prokuratura Rejonowa w Opatowie. Jak udało się nam ustalić, chodzi o radnego rady powiatu biłgorajskiego, który z zawodu jest lekarzem. W radzie powiatu od lat pełni zaś ważne funkcje w Komisji Zdrowia, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa.

Radny powiatowy zatrzymany w powiecie opatowskim - Prokuratura Rejonowa w Opatowie nadzorowała dochodzenie przeciwko mieszkańcowi Biłgoraja Piotrowi M. podejrzanemu o to, że w dniu 19 maja 2024 roku w miejscowości Lipnik, gm. Lipnik, pow. opatowskim prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki VW Touareg, znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażającym się stężeniem alkoholu etylowego w wydychanym powietrzu o wartości: I badanie 0,48 mg/1, II badanie 0,48 mg/1, III badanie 0,49 mg/l, IV badanie 0,46 mg/l tj. o przestępstwo z ar. 178a § 1 k.k - **potwierdza prokurator Rafał Kobiec, p.o. prokuratora rejonowego w Opatowie.**

Fot. Natalia Racaitis

Do Sądu Rejonowego w Opatowie trafił akt oskarżenia przeciwko Piotrowi M., oskarżonemu o prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Rozprawa odbędzie się 22 lipca

Prokurator wyjaśnia, że kierującego zatrzymano do rutynowej kontroli drogowej na drodze DK9 w miejscowości Lipnik.

- W toku postępowania nie stosowano wobec podejrzanego środków zapobiegawczych - **dodaje prokurator.** Rzecznik prasowy KPP w Opatowie potwierdził, że podczas kontroli kierowcy zatrzymano prawo jazdy.

Jest akt oskarżenia. Radny czeka na rozprawę.

Jak udało nam się ustalić, 31 maja 2024 roku skierowano do Sądu Rejonowego w Opatowie akt oskarżenia przeciwko Piotrowi M. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k: „Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”

Postępowanie prowadzi Sąd Rejonowy w Opatowie. Rozprawę zaplanowano na 22 lipca.

Tomasz Zalewa

REG

eprasa.pl 0a108d234c

Lubartowska mistrzyni sensacji wydała drugą powieść. Maria Biernacka-Drabik napisała o Lublinie i Sosnowicy

Córka próbuje rozwiązać zagadkę śmierci matki - tak wydawca opisuje nową powieść Marii Biernackiej-Drabik. Lubartowska pisarka na spotkaniu z czytelnikami mówiła o tym, jak zbierała materiały do książki, miejscach, w których umieściła akcję i emocjach, jakimi obdarza swoich bohaterów.

Publiczność na spotkaniu z Marią Bernacką-Drabik

Maria Biernacka-Drabik po raz kolejny sięgnęła po sensację

Maria Biernacka-Drabik, polonistka z Lubartowa, debiutowała rok temu powieścią kryminalną „Za żywopłotem". Została ona ciepło przyjęta przez czytelników. Dziś lubartowska pisarka powraca z kolejnym kryminałem - „Nie pytaj".

Pierwszy post najtrudniejszy

Maria Biernacka-Drabik to była już autorka scenariuszy do przedstawień, które można było oglądać w Lubartowie. Jako nauczycielka języka polskiego ma też kontakt z literaturą. Ale, jak mówiła na spotkaniu z czytelnikami podczas literackiego festiwalu w Lubartowie, przy premierze pierwszej książki bardzo przeżywała fakt, że musiała swoją twórczość upublicznić, założyć faebooka, pojawić się na instagramie.

- To był największy mój stres związany z tym, że ta książka się pojawiła. Wierzcie mi, że to była najtrudniejsza rzecz dla mnie. Nawet wysłanie tego maila do Muzy (wydawnictwa - przyp red.), kiedy zdecydowałam się spróbować wydać tę pierwszą książkę, to nie było aż tak trudne, jak klikniecie i wysłanie pierwszego posta na facebooku - mówiła pisarka.

Premiera drugiej powieści jest już inna, bo autorka ma już większe doświadczenie z mediami społecznościowymi. Emocje z wydaniem książki są jednak takie same jak przy okazji debiutu. Co ciekawe - „Nie pytaj", a właściwie początek i koniec, Maria Biernacka-Drabik wymyśliła, zanim zaczęła pisać „Za żywopłotem".

- Zwykle tak jest, pojawia się początek i koniec, a w środku jest czarna dziura. Zaczęłam pisać, miałam już kilkadziesiąt stron i wtedy pojawił się Miłosz Zdebski (bohater „Za żywopłotem" - przyp. red.) i nie odpuścił, dopóki nie napisałam tamtej książki - mówiła pisarka.

Mąż wymyślił drzewo na okładce

Podzieliła się swoimi doświadczeniami z redakcją obu książek.

- Przy pierwszej książce było tak, że byłam pod takim wrażeniem, że w ogóle ktoś chce ją wydać, że byłam skłonna zgodzić się na wszystko, bo nie potrafiłam jeszcze ocenić, na ile mogę dyskutować. Potem jeden z moich piszących przyjaciół powiedział: Marysia, ty nie możesz się zgadzać na wszystko, bo to jest twoja książka. Jeśli będziesz się za bardzo zgadzała, to ona zmieni kształt, będzie miała inny język. W którymś momencie napisałam pani Małgosi, która redagowała pierwszą książkę, że nie chcę, żeby „Za żywopłotem" było takie samo jak wszystkie pozostałe kryminały, bo nie po to pracowałam nad inną formą, żeby ona pozostała taka sobie zwyczajna. Ona mi napisała: widzę, że jesteś chyba podirytowana. Zaczęłyśmy wtedy więcej dyskutować, przekonałam ją, że wiele rzeczy powinno zostać, bo to jest atut tej książki, bo ten język ma znaczenie. Przy drugiej książce były dwie redaktorki, redaktorka prowadząca i ta, która była redaktorką przy pierwszej książce. Pani Dorota, kiedy pierwszy raz wysłała mi redakcję, napisała coś takiego: pani Mario, stąpałam bardzo ostrożnie po tej powieści, bo nie chciałam nic tutaj zniszczyć - mówiła.

Nowa powieść „Nie pytaj" ma na okładce zdjęcie drzewa częściowo obdartego z kory.

- Mój mąż wymyślił, żeby na okładce było to drzewo. W książce są różne symbole, ponieważ ja lubię operować symbolami. Są tam elementy, które poza znaczeniem dosłownym mają jeszcze dodatkowe znaczenie. One same jako element okładki mogą być zbyt ograne. Okładka musi być oryginalna. Zastanawiałam się, co można jeszcze tam wrzucić. Wtedy mąż mówi: dajmy to drzewo! To żadna tajemnica, ono się pojawia na samym początku, tylko ta zdarta kora jest wytłumaczona później i ma swoje odniesienie. Ten projekt chwycił od razu! Gdy na spotkaniu redakcyjnym pojawiła się ta okładka, wszyscy powiedzieli: wow, po prostu cudowna! - mówiła autorka kryminałów.

Był w domu dziecka, nie chciał mówić

O czym opowiada nowa powieść?

Maria Korcz, wychowana w domu dziecka, ginie w wypadku samochodowym. Jej córka, dziennikarka radiowa Inga, próbuje rozwikłać zagadkę śmierci matki. Okazuje się, że historia jest bardziej zagadkowa, niż można było przypuszczać. Inga, mimo realnego zagrożenia, nie chce się jednak wycofać - to w skrócie temat nowej książki Marii Biernackiej-Drabik.

- Potrzebowałam bardzo kontaktu z ludźmi, którzy pracują w domu dziecka i którzy się w domu dziecka wychowali. To nie jest tajemnicą, na okładce jest napisane, że Maria spędziła swoje dzieciństwo w domu dziecka. Było bardzo trudno nakłonić kogokolwiek, kto w tym czasie, kiedy Maria była w domu dziecka, w tym domu dziecka przebywał. Próbowałam na różne sposoby złapać kontakt z kimś takim. Nawet powiedziałam, że nie muszę z tym kimś rozmawiać, mogę dać jakieś pytania i ten ktoś mi je napisze, ja nawet nie będę widziała, jak dana osoba wygląda. Okazało się, że wracanie do tych doświadczeń z domu dziecka jest dla tych ludzi tak niewiarygodnie trudne, że oni po prostu nie chcieli rozmawiać. Już nawet myślałam, że się uda, bo się okazało, że jest taki pan, który mieszka na starówce w Lublinie i wychowywał się w domu dziecka dokładnie w tym samym czasie co Maria i jest otwarty, może o wszystkim poopowiadać. Okazało się, że nie, że jak przyszło do opowiadania o tym, to nie chciał. Jedyne, co mi zostało, to pojechać do domu dziecka i porozmawiać z pracownikami - mówiła pisarka o procesie zbierania informacji potrzebnych do napisania książki.

Lubelszczyzna w kryminale

W pisarstwie Marii Biernackiej-Drabik pojawiają się miejsca znane mieszkańcom Lubelszczyzny - kawiarnia Między Słowami, plac Po Farze, cukiernia Chmielewskiego, są wzmianki o Lubartowie, Firleju, jezioro Czarne. Czy Lubartów stanie się miejscem akcji kryminału Marii Biernackiej-Drabik?

- Gdy myślę, że miałabym napisać, że w Lubartowie stało się coś złego, zaczynam się bać tego. Myślę sobie: jejku, przecież mnie tutaj pogonią za takie historie! Na razie szukam pomysłu, jak to poprowadzić inaczej, ale żeby zostało coś lubartowskiego. Ale w „Za żywopłotem" jest jedno miejsce wzięte z Lubartowa, ukryte. W „Nie pytaj" lubartowskiego miejsca nie ma. Myślałam, jak to połączyć, ale Lubartów topograficznie absolutnie mi nie pasował. Tam te miejsca są ze sobą powiązane. Tam muszą być odległości takie, jakie tam są i pewne elementy topograficzne grają kluczową rolę. Nie mógł to być Lubartów, ale nie będę mówiła dlaczego, żeby nie zdradzić historii. Szukałam miejsca i nie byłam przekonana do Sosnowicy, która się tam pojawia i nazywana jest osadą. Raz się chyba pojawia hasło „Sosnowica". Jest wytłumaczone, dlaczego tak wiąże się to z bohaterami. Ja się przekonałam do tej Sosnowicy, chociaż chciałam, żeby to było niewielkie miasteczko. Sosnowica to osada, czyli coś pośredniego między wsią a jakąś taką kameralną przestrzenią. Mąż mnie przekonał do tej Sosnowicy, bo się okazało, że topograficznie genialnie leży, ma wszystko to, czego ja od niej potrzebuję. Jak sobie poczytałam historię Sosnowicy, znalazłam wiele ciekawych elementów. Sosnowica ma bardzo ciekawą historię, której nie chciałam tam wkładać do końca, bo to są też problemy z Ukraińcami z tamtych terenów. Nie chcę wprowadzać elementów, które mogłyby być kontrowersyjne albo niepotrzebnie skupiać uwagę na czym innym. Ale jest tam kościół, który był mi potrzebny, parę innych miejsc, przyroda wokół, Pojezierze Łęczyńsko - Włodawskie. A Lublin? Dla mnie te miejsca są magiczne. Pomyślałam, że dobrze by było, gdyby Zadora (kawiarnia w Lublinie - red.) była miejscem spotkań matki z córką. Do tego dochodzi jeszcze ten klimat starówki, dzisiaj to jest jedna z piękniejszych starówek. Plac Po Farze i widok z tego placu w dół, po kamieniczkach, schodach, aż do zamku, jest przepiękny - mówiła pisarka.

To jej emocje

Maria Biernacka-Drabik czuje się związana ze swoimi postaciami, nie stosuje się do zalecenia „nie przywiązuj się do swoich bohaterów". Odczuła to, gdy odczytywała na głos fragmenty książki, żeby sprawdzić, czy dobrze je napisała.

- Mnóstwo było takich momentów, kiedy po prostu sobie popłakałam, bo one mnie tak mocno ruszały. Nie tylko dlatego, że coś było związane z moim życiem. Moja mama zmarła nagle, tutaj też pojawia się motyw matki, która też nagle umiera, to są wydarzenia, które bardzo mocno odciskają piętno. Emocje Ingi związane ze śmiercią mamy są dla mnie bardzo wiarygodne, bo są to moje emocje. Ale Ingą nie jestem - mówiła pisarka.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 0a108d234c

Napastnik Podlasia już zajęty na amen

Damian Lepiarz jest zajęty! Napastnik Podlasia Biała Podlaska poślubił Julię.

29-latek powiedział sakramentalne „tak” swojej miłości życia. Julia pochodzi z Krosna. Parą byli osiem lat. Ślub odbył się w pięknym kościele w Porębach Dymarskich, zaś wesele w Oranżerii w Komorowie. Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. Kochajcie się i bądźcie zdrowi.

Wiecie, na jakie kolejne wiadomości czekamy? Powodzenia!

mp

Ślub napastnika Podlasia Biała Podlaska odbył się w pięknym kościele w Porębach Dymarskich, zaś wesele w Oranżerii w Komorowie

Witamy na świecie

Miłosz Mazurek, Trawniki
ur. 11 lipca, g. 10:45, 3390 g, 56 cm. Rodzice: Kamila i Daniel

Michalina Baryła, Stoczek, g. Czemierniki
ur. 12 lipca, g. 7:29, 2880 g, 51 cm. Rodzice: Żaneta i Robert

Zosia Oleksińska, Wygnanów
ur. 10 lipca, godz. 00:44, 4490 g. Rodzice: Monika i Leszek. Rodzeństwo: Marcin, Mateusz, Patryk, Mikołaj, Sylwia i Rafał

Leon Zakrzewski, Zarzec Ulański
ur. 6 lipca, g. 2:04, 3160 g, 55 cm. Rodzice: Karolina i Karol. Rodzeństwo: Magda, Szymon, Julia

Lenka Wójcik, Nowa Wieś
ur. 9 lipca, g. 16:05, 2980 g, 52 cm. Rodzice: Magda i Damian

Karol Kolasa, Kresew, gm. Borki
ur. 11 lipca, g. 11:57, 4290 g, 59 cm. Rodzice: Natalia i Michał

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- mailem: kontakt@24wspolnota.pl,
- MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641,
- dostarczcie osobiście do siedziby redakcji.

Ewa Jaszczak

Merry, Katarzyna Mazurek, Puławy

Gonzo, Adam Mrozik, Biała Podlaska

Alice, Magdalena Artecka, Chotyłów

Snowy, Magdalena Rola, Lubartów

Fafik, Michał Kaczor, Sielczyk

REG

eprasa.pl 0a108d234c

Walery Pisarek (1931 - 2018) - profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Dwór w Jaszczowie w latach dwudziestych XX wieku. Na pierwszym planie jego ówczesny właściciel, minister Juliusz Poniatowski

Wywodzący się z Jaszczowa profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Śląskiego Walery Pisarek był pierwszym uczonym lingwistą, który potrafił tajnikami właściwie używanej polszczyzny zainteresować masowego odbiorcę

Co ciekawe: brat Wandy, Walery Bagiński, został skazany w 1923 roku na karę śmierci za rzekomy udział w spisku prowadzącym do wysadzenia Cytadeli Warszawskiej: w wybuchy zginęło ok. 30 osób. Odpowiedzialnością obciążono dwóch oficerów podejrzewanych o skłonności komunistyczne. Dowody były dość słabe, jeśli nie ewidentnie lipne. Ostatecznie postanowiono o wzajemnej wymianie na polskich szpiegów pojmanych przez Sowietów. W ostatniej chwili obaj w mocno niejasnych okolicznościach zostali zastrzeleni przez polskiego konwojenta. Profesor imię „odziedziczył" właśnie po nim.

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwieprzańskim Jaszczowie.

Jego radiowe pogadanki, językoznawcze felietony w prasie, wykłady akademickie, ogólnopolskie, relacjonowane „na żywo" przez Polskie Radio dyktando były intelektualnymi perełkami, na których wychowały się pokolenia. Uczył nie tylko gramatyki i składni, ale również o społecznych funkcjach języka i celach skutecznej komunikacji. Odbiorcami byli nie tylko „robiący w słowie" dziennikarze, pisarze, nauczyciele czy liderzy społeczni, ale i zaciekawieni przystępną i otwartą formą zwykli użytkownicy polszczyzny.

Swoją córkę uczył też innych rzeczy. Umiejętności, które w jego barwnym życiu okazały się zupełnie kluczowe i bezcenne.

Pisze pani Dorota Krzywicka-Kaindel:

...Mogłam się była domyślić jego przeszłości więziennej z opowieści, żartów i sztuczek, którymi mnie zabawiał w dzieciństwie. Były tam więc nubaszne żarty z fikcyjną postacią prokuratora Cholewińskiego w tle, były instrukcje, jak zrobić sałatkę śledziową, mając tylko cebulę, jak ugotować wodę na grzałce z żyletki, jak, będąc zdrowym, dostać gorączki, jak wywołać wrażenie, że ma się całą rękę we krwi bez cięcia skóry, a nawet... jak trzymać nóż, zadając cios, i jak się przed przeciwnikiem bronić. Kiedy byłam trochę starsza, tata uczył mnie, jak pisać na maszynie, żeby utrudnić identyfikację sprzętu, jak ukrywać bibułę, a nawet jak prowadzić rozmowy w mieszkaniu, uniemożliwiając ich podsłuchiwanie...

Jednoosobowe biuro promocji Jaszczowa

Ale cała ta opowieść zaczęła się w dworku w Jaszczowie. Miejscowość w powiecie łęczyńskim ma niebanalną i godną uwagi historię, ale wiele osób dowiadywało się o niej z powodów ściśle „gramatycznych". Od profesora studenci ze wszystkich stron kraju mogli usłyszeć w czasie obleganych wykładów, że jedyna prawidłowa odmiana w celowniku nazwy dwóch wsi z jego rodzinnych stron to ku „Jaszczowowi" i „Milejowowi". Bo związany głównie ze środowiskiem naukowym Krakowa i Śląska uczony zawsze podkreślał swój lokalny patriotyzm, pietyzm dla rodzinnej miejscowości. Poświęcił jej wiele uwagi naukowej, a nawet brał czynny udział w zaprojektowaniu herbu.

Dwór Kickich, Rostworowskich i Poniatowskich

Pierwsza pisana wzmianka o Jaszczowie pochodzi z roku 1437. Posiadaczami tych dóbr byli Mikołaj i Pełka Jaszczowscy. W XV wieku poświadczonymi właścicielami byli Zdląk Jaszczowski z synami Janem, Jędrzejem i Stanisławem oraz synowcem Bernardem. W XVII wieku wieś należała do rodziny Spinków herbu Prus i Suchodolskich. W tym czasie Jaszczów był poważnym ośrodkiem ruchu ariańskiego. Suchodolscy wznieśli tutaj okazały zbór, który dziś można oglądać tylko na rysunku. W niedużej odległości od dworu zachowała się natomiast góra zwana Arianką, do jej zbocza przylega kopiec, który według tradycji ma być grobem ariańskim - faktycznie mieścił jakieś trumny i kości. Kolejnymi właścicielami byli Drewnowscy i Potoccy, a od 1812 roku hrabia Onufry Kicki — kasztelan Księstwa Warszawskiego i marszałek Trybunału Lubelskiego. Dwór w Jaszczowie został zbudowany w początkach XIX wieku dla Ludwika Kickiego, wybitnego oficera armii Księstwa Warszawskiego, weterana m.in. bitew pod Możajskiem (Borodino) i Lipskiem, gdzie niemal do ostatnich chwil towarzyszył księciu Józefowi Poniatowskiemu. Po upadku Cesarza złożył dymisję i przez kilka lat prowadził życie hreczkosieja (z drobną skłonnością do bibek i hazardu...) w kilku rozrzuconych po Lubelszczyźnie majątkach. To na progu dworku w Jaszczowie przyjął deputatów, którzy przyjechali prosić go o przystąpienie do powstania, co ochoczo uczynił. Kiedy poległ śmiercią walecznych w czasie bitwy pod Ostrołęką, majątek odziedziczyła po nim jego żona, Natalia z Bispingów. Oprócz kapitalnych pamiętników zostawiła po sobie prace archeologiczne dotyczące najbliższej okolicy Jaszczowa. Kolejnymi właścicielami byli m.in. Rostworowscy, Poniatowscy - dziedzicem był m.in. Juliusz, kilkukrotny minister rolnictwa w czasach II Rzeczypospolitej.

Sielska siedziba na niedoczekaną emeryturę

Wiosną 1931 roku Edward Pisarek kupił w prezencie żonie resztówkę rozparcelowanego majątku razem z domostwem. Dobrze sytuowany urzędnik najwyraźniej mniemał, że na starość będzie tu pędził niespieszny żywot wiejskiego emeryta. Nie było mu to jednak dane. Na emeryturę przeszedł w wieku lat 44 i oddał się pasji naukowej. Napisał doktorat o sowieckich kołchozach, gdzie jasno udowodnił, że wyzysk pańszczyźniany w czasach cara to był w porównaniu z komunistami drobiazg (w tamtych czasach wiele osób miało jeszcze wątpliwości!!!). Z pewnością taka domowa formacja intelektualna była jednym z powodów późniejszego radykalnego sprzeciwu latorośli wobec powojennego reżimu. W sierpniu 1939 roku Edward został powołany do służby w zarządzie kolei. Jesienią aresztowali go Sowieci. Dopiero po kilku latach rodzina dowiedziała się, że umarł w 1940 „na nieludzkiej ziemi". Władzie próbowały tłumaczyć, że zmarł na zapalenie płuc w Rybniku. Okazało się po latach, że owszem: tak jak miejscowość na Śląsku nazywa się też jakiś koniec świata w sercu Rosji...

Rajskie dzieciństwo

Pisarkowie mieli dwoje dzieci. Urodzoną w 1929 roku Felicję Edwardę Wandę oraz o dwa lata młodszego Walerego Leszka Edwarda. W dworze w Jaszczowie panowała szczególna atmosfera. Ojciec był dawnym konspiratorem Polskiej Partii Socjalistycznej, rodzina matki, Wandy z Bagińskich, również była mocno zaangażowana w czasie zaborów w działalność konspiracyjną. Byli w niej uczestnicy powstania styczniowego, zesłańcy na Sybir oraz członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej. Należała do niej także Wanda. Co więcej: kiedy pierwsza miłość jej życia, Marian Chaciewicz, nie zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego latem 1920 roku, natychmiast zwróciła mu pierścionek!

Genius loci też był specyficzny: okolica rozkwitała gospodarczo m.in. za sprawą zmysłu organizacyjnego sąsiadów z nieodległego Milejowa Rostworowskich. Świat ten rozsypał się w proch w momencie wybuchu II wojny światowej.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 0a108d234c

Bronisław Trentowski (1808 - 1869) - z Opola pod Włodawą do niemieckich uniwesytetów

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

...W r. 1819, w którym ukończyłem 11 lat życia, posłał mnie ojciec do Łukowa i oddał do publicznego gimnazyum... - pisze w autobiografii jeden z najciekawszych, a przy tym nieocenianych polskich filozofów XIX stulecia. Pijarska szkoła w Łukowie była żyzną glebą dla wzrostu ambitnego i zdolnego młodzieńca.

...Ponieważ zaś już w domu zapoznałem się dostatecznie z początkami nauk i pałałem miłością do szerszej wiedzy, przeto mogłem łatwo kształcić się, okazać pilność nauczycielom i przodować wkrótce wszystkim moim rówieśnikom. Ukończywszy trzy niższe klasy w Łukowie, udałem się do Warszawy. Tu ukończyłem czwartą i piątą klasę. Wróciłem na koniec do Łukowa, ukończyłem szóstą i ostatnią klasę i otrzymałem świadectwo dojrzałości. W sześciu latach przebiegłem przez sześć klas gimnazyalnych, a w każdej byłem pierwszy i nagradzano mnie najwyższą szkolną nagrodą. W szóstej klasie zostałem princeps iuventutis i w tej klasie, przejęty miłością dla filozofii, postanowiłem jej poświęcić studya, a przez nią oddać się fizyologii - wspomina Trentowski.

Kiedy w Łukowie na spacerach dyskutowano o Wolterze

Trentowski sam, jako już dojrzały myśliciel i uczony, będzie wspominał łukowskie czasy. Był to dla niego okres pierwszych intelektualnych przygód. Na jakim poziomie stała pijarska szkoła? W dzisiejszych czasach losowego, jak się wydaje, ustalania list lektur i rugowania z programów wszystkiego, co mało praktyczne, tematyka nauczania i jego jakość mogą wręcz szokować: *...Przenoszę się z nad Renu przypomnienia siłą w 1823 rok i do Łukowa w Polsce. Jam był onego czasu uczniem szkół wojewódzkich i Prymusem w klasie piątej, a ksiądz Puławski moim nauczycielem, który pomiędzy innymi przedmiotami, wykładał literaturę polską i naukę moralną. Wziął mię jednego razu z sobą na przechadzkę do najbliższego lasu. Rozmawialiśmy o różnych rzeczach, o Barbarze Felińskiego, Mickiewiczu, Klasyczności i Romantyczności. Przyszła kolej na La-Harpowe prawo estetyczne, święcące się u nas podówczas: „L`art, c`est l`imitation de la belle nature”* (sztuka jest naśladownictwem natury - ZS). *To powiodło nas do Russa i do jego prawa moralności: „vivez d`après la nature”* (żyć zgodnie z naturą - ZS). *Nicowałem już wtedy ostro i jedno i drugie z tych praw, odmawiając naturze i Estetyki i Etyki. A ksiądz Puławski, który był naturalistą, bronił natury, lecz party ode mnie śmiało i silnie, zmodyfikował prawo Russa w sposób następujący: „Vivez d`après la nature humaine!”* (żyć zgodnie z naturą ludzką - ZS).

Fot.zdjęcie z roku ok. 1909, z portalu fotopolska.eu

Popijarska kolegiata Przemienienia Pańskiego w Łukowie. To przy niej istniała szkoła, w której nauki pobierał Trentowski. Zdolny młodzieniec wiele zyskiwał nie tylko w ławie, ale również w czasie przechadzek z kontrowersyjnym księdzem Pułaskim, z którym toczył długie filozoficzne dysputy

> **Ze złotych myśli Trentowskiego:**
> **Kto jeszcze nie stanął na takim wykształcenia stopniu, że z każdą kobietą mógłby żyć szczęśliwie, ten niechaj się nie żeni**

Było się od kogo uczyć...

Dodajmy, że rzeczony ksiądz Kazimierz Pułaski, mimo że z racji na wielką pasję do niewiast i wina często przenoszony przez władze zakonne z miejsca na miejsce (nihi novi sub sole...), wszędzie dawał się poznać nie tylko jako wybitny dydaktyk (kiedy, tym razem z przyczyn politycznych, usuwano go z gimnazjum pijarskiego w Warszawie, młodzież podniosła regularny bunt!!!), ale też motor wszelkich organizacji niepodległościowych i później odegrał doniosłą rolę w czasie powstania listopadowego, gdzie był jednym z liderów lewicowego skrzydła Towarzystwa Patriotycznego. W czasie tzw. rewolty sierpniowej biegał po Warszawie z krzyżem w ręku, nawołując do powieszenia wszystkich podejrzanych o szpiegostwo, rosyjskich jeńców, Żydów i jeszcze Maurycego Mochnackiego.

Filozof w ułańskim siodle

Po ukończeniu szkoły w Łukowie kontynuował nauki w Warszawie, najpierw w gimnazjum pijarów, a potem na Uniwersytecie w Warszawie. Po otrzymaniu tytułu magistra filologii na cztery miesiące pojechał słuchać wykładów do Paryża. Po 1828 roku przez dwa lata pracował jako nauczyciel gimnazjalny w prowincjonalnym Szczuczynie. Na wieść o wybuchu wojny polsko-rosyjskiej na ochotnika, wraz z gromadą niewiele młodszych od siebie uczniów, zaciągnął się do armii. Oczywiście na początku wszyscy podejrzewają, że do prawdziwej liniowej wojaczki uczony nie nadaje się zupełnie. Wysyłają go do Augustowa jako gwardię honorową, po powrocie do Warszawy zostaje redaktorem biuletynu wojskowego. Kiedy jednak dochodzi do kampanii wiosennej i gryzipiórkowie znajdują się w siodle:

...Wtedy zbliżył się nieprzyjaciel, a z nim cała groza wojny, najspieszniej więc zamieniłem pióro na miecz i zaciągnąłem się do pierwszego szwadronu jazdy, czyli ułanów. Zabiegliśmy drogę nieprzyjacielowi pod Sierocinem. Pierwsza ta bitwa Polski z Moskwą była także pierwszą moją potyczką. Niedługo potem walczyłem pod Grochowem, gdzie przez trzy dni srożyła się najstraszliwsza rzeź, a wojsko Dybicza poniosło bardzo wielką klęskę. Po bitwie pod Grochowem przeszedłem do siódmego szwadronu jazdy i w nim pozostałem do końca wojny. Walczyłem potem pod Ciechanowcem i Nurem, Ostrołęką, Sero-Komlą, Kockiem, Bodzanowem, Raciążem, Janowem i Jastrzębiem. Jedenaście więc razy byłem w ogniu nieprzyjacielskim i jedenaście razy wyszedłem, wyjąwszy dwie małe rany, cało z najwyższego niebezpieczeństwa. Jako prosty żołnierz rozpocząłem bohaterski (żołnierski) okres mego życia, który zakończyłem stopniem pod porucznika (subcenturio). Życie żołnierskie nauczyło mnie wiele. Mogę teraz na koniec znosić upał i mróz, głód i pragnienie, znosić ciężkie trudy, a wzbogacony doświadczeniem poznałem lepiej i siebie i ludzi...

Zbigniew Smółko

REGION NA DAWNEJ MAPIE

Węgrzy w Końskowoli!

Zdjęcie z węgierskiego archiwum narodowego, wykonane najpewniej w 1916 roku. Wojska Państw Centralnych: Niemiec i Austro-Węgier na Lubelszczyznę weszły w sierpniu 1915 roku. Miasto uległo niemal całkowitemu zniszczeniu, ocalało tylko kilkanaście budynków w zachodniej części rynku. Z powierzchni ziemi zniknęła pamiętająca Czartoryskich dzwonnica i gospodarcze zabudowania przykościelne. Spłonęły również szpital, żydowski dom modlitwy, a uszkodzona została synagoga.

REG

Czytelnicza jazda obowiązkowa: Radzyń!

O najważniejszym pałacu Lubelszczyzny

Porównanie z rokokowym założeniem parkowo-pałacowym w Radzyniu Podlaskim wytrzymują bez szwanku na renomie Wilanów, Sanssouci w Poczdamie i Wersal. Jakub Fontana w najwyższej formie, rzeźby Jana Chryzostoma Redlera, najładniejsza w Polsce Oranżeria...

Książka „Mecenat dawnych właścicieli Radzynia Podlaskiego a rozwój centrum kulturalnego na Podlasiu w połowie XVIII wieku” jest zbiorem materiałów pokonferencyjnych z konferencji, która miała miejsce w Radzyniu Podlaskim w 2019 roku. Są tu teksty uczonych różnych specjalności. Wiele z nich, nawet jeśli nie mają waloru pionierskiego, to wprowadza do szerszego obiegu czytelniczego informacje na tematy dotychczas traktowane peryferyjnie: postać ojca współfundatorki Pałacu Marianny Jana Stanisława Kątskiego, ekonomicznych podstaw działalności Eustachego Potockiego, budowy Pałacu jako wypowiedzi ideowej i manifestacji określonego światopoglądu i statusu politycznego. Niesłychanie interesujące jest studium dotyczące twórczości skrzypcowej jednego z najznakomitszych rezydentów - Karola Lipińskiego, syna miejscowego koncertmistrza.

Rzecz jest wydana niesłychanie elegancko, z dobrym i bogatym doborem ilustracji, wszystko bardzo przystępne i strawne dla każdego, kto jest choć odrobinę zainteresowany historią regionu. Dla miłośników Radzynia i dziejów polskiej magnaterii - rzec zupełnie obowiązkowa. Wydawcą jest Wydawnictwo Ruthenus - Rafał Barski.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 0a108d234c

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik wraca do gry. Zupełnie przebudowany skład

Po trwającej siedem tygodni przerwie pierwszoligowcy wracają do rywalizacji. Już w najbliższy weekend rusza Betclic 1. Liga. Jak wystartuje zupełnie przebudowany Górnik? - to pytanie zadają sobie kibice zielono--czarnych.

Po sezonie 2023/2024 z Górnika odeszło aż 11. piłkarzy, w tym tak ważni gracze, jak noszący opaskę kapitana bramkarz Maciej Gostomski czy szef linii obrony Lukas Klemenz. W ostatnim tygodniu działacze klubu z Łęcznej podpisali kontrakty z czterema zawodnikami.

Strzelał w 3. Lidze

O tym, że Górnik Łęczna interesuje się Kamilem Orlikiem, pisaliśmy już w połowie czerwca. 24-latek był testowany w Motorze Lublin, beniaminku PKO Ekstraklasy. Żółto-biało--niebiescy nie zdecydowali się jednak na zatrudnienie tego napastnika. 10 lipca, zielono--czarni oficjalnie poinformowali o zakontraktowaniu ofensywnego piłkarza. To umowa na rok z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Urodzony w Tarnowie zawodnik ma za sobą bardzo dobry sezon. Grał w trzecioligowej Siarce Tarnobrzeg, jego zespół zajął drugie miejsce w grupie IV 3. Ligi, tuż za Wieczystą Kraków. Strzelił 19 goli w 32. ligowych występach.

Wielokrotny mistrz kraju

Kolejnym wzmocnieniem składu jest Dominykas Barauskas, urodzony w Wilnie środkowy obrońca. Ma 27 lat, a w piłkarskim CV trzy mistrzostwa Litwy i pięć Pucharów Litwy. W ojczyźnie grał m.in. w Żalgirisie Wilno, Stumbrasie Kowno czy Suduvie Mariampol.

W barwach Stali Mielec w sezonie 2022/2023 rozegrał osiem meczów w PKO Ekstraklasie. Z mieleckim klubem pożegnał się w czerwcu 2023 roku. Później był sprawdzany przez Resovię i Puszczę Niepołomice. Defensor ma na swoim koncie 11 występów w seniorskiej reprezentacji Litwy.

Nigdy nie grał na tym poziomie

Do środka obrony Górnik zatrudnił także 23-letniego Mateusza Brodę, który związał się z klubem do 30 czerwca 2025 roku z opcją przedłużenia umowy o kolejny sezon. Ostatnie dwie kampanie spędził w trzecioligowym Świcie Nowy Dwór Mazowiecki, zaliczył w tym czasie 54 występy. Jak dotąd nie grał na poziomie zaplecza Ekstraklasy.

Nastolatek z rezerw

Patryk Malamis to z kolei 19-letni boczny pomocnik, który piłkarskie umiejętności szlifował m.in. w akademii Zagłębia Lubin. Potem grał w drużynach juniorskich Rakowa Częstochowa i rezerwach tego klubu w 3. Lidze. Na koncie ma jeden występ w PKO Ekstraklasie w barwach Rakowa. Pomocnik podpisał z Górnikiem roczny kontrakt z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Wcześniej łęczyński klub zakontraktował 32-letniego bramkarza Branislava Pindrocha i 27-letniego napastnika Przemysława Banaszaka.

Zgrupowanie i sześć sparingów. Czas zaczynać

W ramach przygotowań do nowego sezonu zielono-czarni pojechali na 10-dniowe zgrupowanie do Kielc oraz rozegrali sześć sparingów. Wygrali trzy z nich, zaliczyli jeden remis i dwa razy przegrali. Szczególną uwagę kibiców zwróciła dotkliwa porażka z ekstraklasową Koroną Kielce. W każdym ze sparingów w łęczyńskiej ekipie występowali gracze testowani.

Pierwszy mecz sezonu 2024/2025 „Górnicy" rozegrają w sobotę, 20 lipca, o godz. 19.35. Zielono-czarni zmierzą się na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola, czyli beniaminkiem ligi.

Dominik Smagała

TRANSFERY GÓRNIKA

PRZYSZLI: Przemysław Banaszak (N, brak klubu), Dominykas Barauskas (O, brak klubu), Mateusz Broda (O, Świt Nowy Dwór Mazowiecki - 3. Liga), Patryk Malamis (P, Raków Częstochowa (rezerwy) - 3. Liga), Kamil Orlik (N, Siarka Tarnobrzeg, 3. Liga), Branislav Pindroch (B, Resovia - 1. Liga), Sebastian Szczytniewski (O, Chojniczanka Chojnice - 2. Liga).

ODESZLI: Souleymane Cissé (O, Polonia Warszawa - 1. Liga), Daniel Dziwniel (O, Podbeskidzie Bielsko-Biała - 2. Liga), Enis Fazlagić (P, Wisła Kraków - 1. Liga), Damian Gąska (P, Warta Poznań - 1. Liga), Maciej Gostomski (B, Wisła Płock - 1. Liga), Lukas Klemenz (O, GKS Katowice - Ekstraklasa), Kacper Łukasiak (P, Pogoń Szczecin - Ekstraklasa), Mateusz Młyński (P, Wisła Kraków - 1. Liga), Michał Pawlik (P, Znicz Pruszków - 1. Liga), Karol Podliński (N,?), Piotr Starzyński (P, Wisła Kraków - 1. Liga)

SPARINGI GÓRNIKA

Znicz Pruszków 2:1 (1. Liga)
Pogoń Siedlce 3:1 (1. Liga)
Hapoel Beer Szewa 1:4 (izraelska ekstraklasa)
Korona Kielce 1:6 (ekstraklasa)
Izrael U-23 1:0
Wieczysta Kraków 1:1 (2. Liga)

1. KOLEJKA

Stalowa Wola - Górnik (20.07., g. 19.35), Odra - Ruch, Pogoń - Chrobry, Termalica - Warta, Płock - Kotwica, Tychy - Miedź, Stal -Arka, ŁKS - Wisła, Polonia - Znicz

Czy miliarder pomoże Wiśle? Jakubas zbawi klub?

Od kilku dni w światku piłkarskim pojawiały się takie głosy. Czy to plotka?

Dało się słyszeć, że właściciel Motoru Lublin może przejąć Wisłę Puławy. Czy Zbigniew Jakubas stworzy filię występującą w II lidze? Lublinianie są beniaminkiem Ekstraklasy. Kadra żółto--niebieskich jest pokaźna. Nie wszyscy będą otrzymywali szansę grania.

Dla Motoru byłaby to idealna okazja, by ogrywać młodych, perspektywicznych zawodników na szczeblu centralnym. Z kolei Wisła mogłaby być uratowana. Trudno sobie wyobrazić, by z dnia na dzień, bez pomocy hojnego, Duma Powiśla powstała z kolan. Grupa Azoty wycofała się z finansowania klubu mającego kilka sekcji. Jak pisaliśmy niedawno, co roku sponsor przekazywał na Wisłę po kilka milionów.

Motor ma rezerwy w IV lidze. To już nie to samo. II liga byłaby dobry wyjściem dla lublinian. Zespół grałbym na niezłym poziomie, z atrakcyjnymi rywalami. Jeśli doszłoby do takiego scenariusza, zapewne właściciel Motoru musiałby wziąć na siebie finansowanie klubu.

Czy Zbigniew Jakubas wyciągnie pomocną dłoń w stronę Wisły?

Nie jest tajemnicą, że sytuacja finansowa w Wiśle jest kiepska. Są zaległości wobec zawodników, trenerów. Ile klub jest winny MOSiR-owi? Oto jest pytanie. Jakie pieniądze klub sportowy z Puław „wisi" Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji? Odpowiedzi udzielił dyrektor placówki Dariusz Fijoł. - To 172 tysiące złotych. Uzbierała się kwota za korzystanie z szatni, pomieszczenia klubowe, rozgrywanie meczów - mówi.

Czy Jakubas uratuje Wisłę? Nie wiadomo. Wszyscy czekali na informację o obecnej sytuacji puławskiego klubu. Początkowo słyszano, że ma się pojawić komunikat. We wtorek, później czwartek. Minął piątek i nic.

A czasu jest coraz mniej. W weekend Wisłę czeka mecz inauguracyjny w II lidze. Według terminarza puławianie mają zagrać z Zagłębiem II Lubin. Tylko zaraz, na ten moment nie ma drużyny. Zespół nie trenuje. Nie ma trenera. Kiedy pojawi się jakaś informacja? To słodka tajemnica działaczy Dumy Powiśla.

Nasuwa się pytanie, a co z innymi sekcjami? Jest lekkoatletyka, podnoszenie ciężarów, pływanie. Jak będzie wyglądała przyszłość dzieci i młodzieży, którzy spełniają swoje marzenia właśnie w Wiśle.

mp

„Chebka" w Starze?

W jakim klubie zagra Dominik Cheba?

27-letni obrońca, który w ostatnim sezonie leczył kontuzję kolana, jest sprawdzany w Starze Starachowice. Być może wróci w rodzinne strony. „Chebka" urodził się w Iłży, a przed przenosinami do Wisły występował w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Do puławskiej drużyny trafił przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020. W sumie zagrał w 105 meczach o punkty i w Pucharze Polski. Na boisku spędził 8758 minut. Zdobył jednego gola.

mp

Kołtański znów z Raczyńskim

Damian Kołtański został nowym zawodnikiem trzecioligowej Polonii Środa Wielkopolska.

21-letni pomocnik w minionym sezonie rozegrał 27 meczów w lidze. W sumie uzbierał 1411 minut. Zdobył jedną bramkę w starciu z Pogonią Siedlce. Do tego dołożył trzy spotkania w Pucharze Polski (210 minut).

Do Wisły trafił z Lecha II Poznań przed startem sezonu 2022/2023. W premierowych rozgrywkach zagrał 22 razy (11 minut) w lidze i zdobył pięć bramek. Kołtański nadal będzie pracował z Mikołajem Raczyńskim, który został szkoleniowcem w Polonii.

mp

Grał w Wiśle. Zagra w Resovii

Kolejny zawodnik, który reprezentował barwy Wisły Puławy, znalazł sobie nowy klub.

Danian Pavlas został nowym graczem Resovii Rzeszów. 23-latek urodzony w Magnitogorsku podpisał roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. W minionym sezonie pomocnik rozegrał 27 meczów (1773 minuty) w II lidze. Zdobył jedną bramkę.

mp

REG

eprasa.pl 0a108d234c

GMINNE ŚWIĘTO KOSY

Początek żniw to moment, gdy rolnicy zaczynają zbierać plony, które były uprawiane przez cały rok. Jest to czas wielkiego wysiłku, ale także radości, ponieważ oznacza zbieranie owoców ciężkiej pracy. Dawniej żniwa były na polskiej wsi świętem. Żniwa najlepiej było zaczynać w środę lub sobotę, czyli dni Matki Boskiej. Z tego też o to powodu w Gminie Radzyń Podlaski w środę 10 lipca obchodziliśmy GMINNE ŚWIĘTO KOSY w RETRO ZAGRODZIE u Państwa Ireny i Andrzeja Ochnio.

Dziękujemy gospodarzom miejsca za lekcję historii i kultywowanie tradycji. Dziękujemy również wszystkim uczestnikom za zaangażowanie i wspaniałą zabawę.

ZAPROSZENIE NA WYCIECZKĘ DO HOŁOWNA – KRAINA RUMIANKU – SZCZEGÓŁY NA PLAKACIE

Władze Samorządowe uczciły Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej

12 lipca br. władze samorządowe oddały hołd mieszkańcom wsi Domaszewnica, którzy zginęli w czasie II wojny światowej zamordowani przez niemieckich okupantów.

Fot.Starstwo Powiatowe, Izabela Grzybowska

Samorządowcy z terenu powiatu radzyńskiego złożyli wieniec oraz zapalili znicze w hołdzie poległym

Fot.Starstwo Powiatowe, Izabela Grzybowska

Miejsce pamięci w Domaszewnicy upamiętnia ofiary, przypominając o bólu i cierpieniu, jakie spotkały społeczność

Wydarzenie miało miejsce przy pomniku ku czci ofiar, będącym symbolem pamięci o tragicznych wydarzeniach sprzed lat. Miejsce pamięci w Domaszewnicy upamiętnia ofiary, przypominając o bólu i cierpieniu, jakie spotkały społeczność. Samorządowcy z terenu powiatu radzyńskiego złożyli wieniec oraz zapalili znicze w hołdzie poległym. Powiat Radzyński reprezentowali wicestarosta Ireneusz Mroczek, członek zarządu Alina Kryjak i radny powiatu radzyńskiego Emil Oleśkiewicz. Gminę Radzyń Podlaski: wójt Daniel Grochowski i przewodnicząca Rady Gminy Barbara Palica. Gminę Ulan–Majorat: wójt Jarosław Koczkodaj.Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej został ustanowiony 29 września 2017 roku przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to święto honorujące patriotyzm i solidarność polskiej wsi, która wspierała polską partyzantkę, brała udział w działaniach konspiracyjnych oraz pomagała osobom ukrywającym się przed prześladowaniami – uchodźcom wojennym, żołnierzom Wojska Polskiego, jak też zwykłym Polakom, którzy mogli zaopatrzyć się w żywność na wsi.

Święto to jest także przypomnieniem o cierpieniach i stratach poniesionych przez polską wieś podczas II wojny światowej, kiedy to Niemcy niszczyli wsie, palili domy, mordowali ludzi i wywozili ich na roboty przymusowe lub do obozów koncentracyjnych.

w

RAD

eprasa.pl 0a108d234c

Jaworski, Korol, Żmuda, Kania zwycięzcami klasyfikacji

Sezon 2023/2024 w Klasie Okręgowej przeszedł do historii. Przedstawiamy statystyki, które przygotował bramkarz Lutni Piszczac - Damian Kaczmarek.

Daniel Korol (w środku) zaliczył najwięcej asyst w „Okręgówce"

Warto zwrócić uwagę na najlepszego strzelca. Aż 42 gole zdobył Rafał Jaworski. Drugich: Marcina Mroza oraz Tomasza Tuttasa wyprzedził aż o 19 trafień. Najlepszym bramkarzem został Aleksander Żmuda. Golkiper Orląt Łuków aż 12 razy zachował czyste konto. O jeden mecz mniej bez puszczonego gola miał Łukasz Bierdziński z Az-Budu Komarówka Podlaska.

A jeśli już o Az-Budzie. Daniel Korol został najlepszym asystentem Klasy Okręgowej. „Dani" zanotował 19 kluczowych podań przy trafieniach. No i „kartkowicze". Kacper Kania oraz Krystian Garbacik zobaczyli po 12 napomnień. „Wygrał" pierwszy z nich, który dodatkowo został ukarany jedną żółtą kartką.

Aleksander Żmuda (Orlęta Łuków) zachował najwięcej czystych kont ze wszystkich bramkarzy w Klasie Okręgowej

Rafał Jaworski wykręcił niesamowity wynik. Gracz Orląt zdobył aż 42 gole i został królem strzelców

KLASYFIKACJA ASYSTENTÓW
1. D. Korol AZB 19
2. J. Rożen ŁAZ 15
3. Ł. Samociuk MŁO 14
4. B. Chojniak ORŁ 13
4. A. Siemieniuk ORŁ 13
4. S. Sowisz ORŁ 13
7. A. Chomiuk VIC 11
7. P. Stosio BBZ 11
7. T. Tuttas LUT 11
10. R. Jaworski ORŁ 10
10. J. Perkowski POD 10
12. A. Hołownia LUT 9
12. A. Kaliński ORZ 9
12. S. Koczkodaj UNŻ 9
12. J. Mazurek ORŁ 9

KLASYFIKACJA CZYSTYCH KONT
1. A. Żmuda ORŁ 12
2. Ł. Bierdziński AZB 11
3. K. Sidor MIL 8
4. D. Kaczmarek LUT 7
5. Sz. Rutkowski ORL 6
6. W. Dejneka POD 5
6. R. Diehtar POD 5
6. M. Dzido SOK 5
6. Sz. Napiórkowski POD 5
6. K. Stężała UNŻ 5
11. P. Adamczyk UNK 4
11. M. Piszcz UNK 4
13. R. Nowacki ORZ 3
13. M. Ochnio ŁAZ 3
15. D. Bojanek BBZ 2
15. K. Kender KUJ 2
15. M. Kwaśny UNŻ 2
15. J. Węgrzyn ORL 2
19. I. Bartnik ORL 1
19. B. Bijata AZB 1
19. R. Bocian ORZ 1
19. O. Kasperek LUT 1
19. J. Krzewski VIC 1
19. K. Kuś KUJ 1
19. N. Łukaszuk MŁO 1
19. D. Mućko LUT 1

KLASYFIKACJA STRZELCÓW
1. R. Jaworski ORŁ 42 (4RK)
2. M. Mróz AZB 23
2. T. Tuttas LUT 23 (6RK)
4. K. Borkowski AZB 22 (5RK)
5. K. Waniowski VIC 21 (5RK)
6. D. Ptaszyński UNŻ 20 (2RK)
7. D. Rosłoń UNK 19
7. A. Siemieniuk ORŁ 19
7. M. Lecyk MŁO 19 (3RK)
10. E. Mazurek MIL 16 (1RK)
11. A. Chomiuk VIC 15 (2RK)
11. K. Bednarczyk KUJ 15 (4RK)
11. D. Osiak KUJ 15 (8RK)
14. B. Chojniak ORŁ 14
14. A. Hołownia LUT 14
14. B. Kłoda ORŁ 14
14. R. Szustek ŁAZ 14 (3RK)
18. D. Korol AZB 13
18. N. Ramotowski LUT 13
20. Ł. Kiryło BBZ 12
20. P. Stosio BBZ 12
20. A. Kaliński ORZ 12 (4RK)
20. A. Korolczuk ORL 12 (5RK)
24. S. Koczkodaj UNŻ 11 (1RK)
25. M. Baran SOK 10
25. M. Pawelec UNŻ 10
25. J. Perkowski POD 10
25. D. Sikora POD 10 (2RK)

KLASYFIKACJA „KARTKOWICZÓW"
1. K. Kania AZB 12 (11 żk/1 czk)
2. K. Garbacik UNŻ 12 żk
3. Ł. Ebert ŁAZ 11 żk
3. J. Giś LUT 11 żk
3. S. Sowisz ORŁ 11 żk
5. P. Szlaski UNK 10 (8 żk/2 czk)
6. J. Kolęda MIL 10 żk
6. I. Paczuski AZB 10 żk
8. M. Lecyk MŁO 9 (8 żk/1 czk)
9. R. Cieślak UNK 9 żk
9. E. Mazurek MIL 9 żk
9. M. Orzechowski ORZ 9 żk
9. J. Rybka ORŁ 9 żk
9. P. Stosio BBZ 9 żk
14. P. Zarzycki ŁAZ 8 (7 żk/1 czk)

LEGENDA
POD - Podlasie II Biała Podlaska,
UNŻ - Unia Żabików,
SOK - Sokół Adamów,
BBZ - Bad Boys Zastawie,
ORZ - Orzeł Czemierniki,
ŁAZ - ŁKS Łazy,
LUT - Lutnia Piszczac,
ORŁ - Orlęta Łuków,
KUJ - Kujawiak Stanin,
VIC - Victoria Parczew,
MŁO - Młodzieżówka Radzyń Podlaski,
UNK - Unia Krzywda,
AZB - Az-Bud Komarówka Podlaska,
MIL - Agrotex Milanów

mp

Grom ma trenera. Świetny wybór

Robert Różański został szkoleniowcem spadkowicza z IV ligi - Gromu Kąkolewnica

W Kąkolewnicy jest nowy szkoleniowiec.

Następcą Adriana Świderskiego został Robert Różański. 52-latek ostatnio pracował w Victorii Parczew, z którą zrobił awans do Klasy Okręgowej. Wcześniej odpowiadał za wyniki: Orląt Łuków, Podlasia Biała Podlaska, Huraganu Międzyrzec Podlaski, Orląt Radzyń Podlaski, LZS-u Dobryń, Polonii Przemyśl oraz AZS-u PSW Biała Podlaska (Ekstraliga kobiet).

Popularny „Robson" pochodzi z Białej Podlaskiej. Zaczynał przygodę z piłką w Podlasiu. Jako młody chłopak wyjechał do Świdnika, by grać w barwach Avii. Po powrocie na rok do bialskiego AZS-u AWF przeniósł się do Górnika Łęczna. Różański jako kapitan reprezentował barwy klubu z województwa przez kilka sezonów. Miał duży udział we wprowadzeniu łęcznian do Ekstraklasy.

Przez półtora roku reprezentował Świt Nowy Dwór Mazowiecki, jednak nie zdołał zadebiutować w najwyższej klasie rozgrywkowej. Dalsze piłkarskie losy związały go z Podlasiem Biała Podlaska. Tam kończył grę w piłkę, jednocześnie będąc trenerem młodzieży.

mp

Orlęta ruszają z przygotowaniami. Kto przyjdzie?

16 lipca o godz. 18 odbędą się pierwsze zajęcia zespołu z Łukowa.

Orlęta będą przygotowywać się na własnych obiektach. Jak już wiadomo, rolę szkoleniowca przejął Adrian Świderski, który ostatnie miesiące spędził w czwartoligowym Gromie Kąkolewnica.

Przed drużyną dosłownie kilka jednostek treningowych. Pierwszy mecz o stawkę już 28 lipca. W I rundzie Pucharu Polski na szczeblu okręgowym żółto-czerwoni zagrają na wyjeździe z Turem Turze Rogi. Ewentualne zwycięstwo pozwoli awansować do kolejnej fazy, która została zaplanowana na 4 sierpnia. Inauguracja rozgrywek w Klasie Okręgowej zaplanowana została na 10 i 11 sierpnia. Łukowianie powalczą na boisku Orląt II Radzyń Podlaski.

A jakie będą ruchy kadrowe? Najważniejszą informacją jest fakt, iż raczej żaden z pierwszoplanowych zawodników nie chce zmieniać klubu. Jak udało się nam dowiedzieć, zespół może zostać solidnie wzmocniony. Nie jest tajemnicą, że szkoleniowiec będzie chciał sięgnąć po graczy, z którymi współpracował w czwartoligowym Gromie Kąkolewnica.

mp

BIA

Znamy pary Pucharu Polski

Spotkania pierwszej rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym odbędą się 28 lipca o godz. 13 oraz 16. Kolejna faza zmagań została zaplanowana na 4 sierpnia.

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI
GODZ. 13
Orlęta II Łuków – Grom Kąkolewnica
Polesie Serokomla – Kujawiak Stanin
Olimpia Jabłoń – LKS Milanów
Orlęta Gołaszyn – Bad Boys Zastawie
Gręzovia Gręzówka – ŁKS Łazy
Tur Turze Rogi – Orlęta I Łuków
Az-Bud II Komarówka Podl. – Orlęta II Radzyń Podl.
Twierdza Kobylany – Podlasie II Biała Podlaska
Podlasie III Biała Podlaska – Red Sielczyk

GODZ. 16
Granica Terespol – Lutnia Piszczac
Bizon Jeleniec – Absolwent Domaszewnica
KS Drelów – Az-Bud I Komarówka Podlaska
Krzna Rzeczyca – Orzeł Czemierniki
Bór Dąbie – Unia Żabików
Niwa Łomazy – Victoria Parczew
LZS Dobryń – Agrosport Leśna Podlaska
Ar-Tig Huta Dąbrowa – Olimpia Okrzeja
Bystrzyca Borki – Huragan II Międzyrzec Podlaski

GODZINA NIEZNANA
Dwernicki Stoczek Łukowski – Sokół Adamów
Armaty Stoczek Łukowski – Unia Krzywda

mp

eprasa.pl 0a108d234c

Nowe twarze w Podlasiu.

Bogusz: Ośmiu testowanych. W tym tygodniu będzie najwięcej pracy

Kolejny mikorcykl treningowy piłkarzy Podlasia Biała Podlaska został zakończony spotkaniem kontrolnym z beniaminkiem III ligi - Lewartem Lubartów.

Kluczowe miejsca na boisku

- W zeszłym tygodniu, jak w każdym mikrocyklu doskonaliliśmy zasady w każdej fazie gry. Szczególnie mocno skupiliśmy się nad wypełnianiem pola karnego przeciwnika oraz obrony własnego. Dla nas są to kluczowe miejsca na boisku, dlatego zawsze w tygodniu znajdujemy czas, aby popracować nad tymi elementami. Oprócz tego cały czas wprowadzamy naszych nowych zawodników w zasady, jakie panują w momencie wysokiego pressingu oraz obrony niskiej - mówi Bogusz Suchecki.

Rozbudowany sztab

Asystent Artura Renkowskiego zauważa, że po pierwszej rundzie Podlasie było drużyną, która straciła bardzo mało bramek. - Uważam, że w tym sezonie będziemy dysponowali zawodnikami, którzy dzięki odpowiedniej organizacji na boisku, mogą świetnie bronić dostępu do naszej braki. Dzięki rozbudowanemu sztabowi możemy sobie pozwolić na wprowadzanie rozgrzewek formacyjnych, gdzie każdy z asystentów prowadzi środki treningowe, w których zawodnicy doskonalą specyficzne umiejętności dla danej pozycji - dodaje.

Ośmiu testowanych

W minionym tygodniu w Podlasiu było testowanych ośmiu zawodników. - To gracze różnych formacji, w tym kilku młodzieżowców. Za chwilę pojawią się kolejni - mówi Suchecki.

Sporo pracy

- Ten tydzień będzie na pewno najmocniejszy, jeśli chodzi o intensywność i objętość. Czeka nas pięć jednostek treningowych na boisku plus zajęcia na siłowni, a tydzień podsumujemy meczami kontrolnymi z ŁKS-em Łomża i Ursusem Warszawa. W kolejnych tygodniach będziemy schodzić z obciążeń, aby zawodnicy byli gotowi i w pełni sił na pierwszy mecz ligowy ze Świdniczanką Świdnik - kończy asystent Renkowskiego.

Jadą do Łomży

Przed zespołem dwumecz. W sobotę nasi zagrają z ŁKS-em Łomża oraz Ursusem Warszawa.

mp

Grał w Legii. Jest medalistą mistrzostw Polski w... skoku w dal

Znamy następnego zawodnika, który związał się z trzecioligowcem z Białej Podlaskiej. To napastnik.
Piotr Cichocki jest wychowankiem Nadnarwianki Pułtusk. Ostatnie dwa sezony spędził w Siarce Tarnobrzeg. W ostatnich rozgrywkach zagrał w 32 meczach (w III lidze oraz Pucharze Polski). Na boisku spędził 1500 minut i zdobył 5 goli. W CV ma występy w ŁKS-ie Łagów oraz rezerwach i drużynach młodzieżowych Legii Warszawa.
Co ciekawe, Cichocki w przeszłości był lekkoatletą. Biegał krótkie dystansie oraz skakał w dal w MKS-ie Płońsk. W 2013 roku wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski U-16 w skoku w dal, notując wynik 6,52 m

Maksym Gorżuj w Podlasiu!

W Podlasiu zagra gracz z Ukrainy. W ostatnich dniach przebywał na testach w ekipie z grodu nad Krzną. Przekonał do siebie sztab szkoleniowy na czele z Arturem Renkowskim. Maksym Gorżuj to 26-letni ofensywny zawodnik, który pochodzi z Ukrainy.
Wcześniej występował w SK Poltava w II lidze na Ukrainie. Maksym zagrał w sparingu ze Stalą Stalowa Wola i zdobył jedynego gola w wygranym 1:0 meczu z beniaminkiem I ligi

Grochowski w kadrze

15-latek został włączony do kadry trzecioligowego Podlasia.
Michał Grochowski jest wychowankiem Championa Biała Podlaska. Występował w AP Podlasia Biała Podlaska.
Swoją dobrą postawą zwrócił uwagę sztabu szkoleniowego już w rundzie jesiennej, a w obecnym roku wielokrotnie pojawiał się na treningach w pierwszej drużynie

„Twatwa" otrzymał szansę

Wychowanek Akademii Piłkarskiej Podlasia Biała Podlaska zwrócił uwagę swoim potencjałem i w najbliższych miesiącach będzie rozwijał się w III-ligowej drużynie.
Szymon Twarowski ma 15 lat. To drugi gracz, który trafił w letnim okresie przygotowawczy z drużyny juniora młodszego prowadzonego przez Miłosza Storto do pierwszej ekipy

Cztery tygodnie do ligi. Orlęta zaczną wyjazdem do Chełma

Na pierwszym treningu było osiemnastu piłkarzy

W poniedziałek, 8 lipca odbył się pierwszy wspólny trening Orląt Spomlek Radzyń Podlaski. Trener Robert Chmura przyjrzał się nowym podopiecznym. W dalszym ciągu trwają ruchy transferowe. Z klubem pożegnały się dotychczasowe filary defensywy Adrian Duchnowski i Mateusz Chyła.

Duchnowski po dwóch latach występów na Warszawskiej wróci do Białegostoku, gdzie będzie grał w III-ligowych rezerwach tegorocznego Mistrza Polski. Mateusz Chyła pozostanie w grupie IV III ligi. Jego nowym pracodawcą będzie beniaminek z Lubartowa.

Dobrą wiadomością jest podpisanie nowych kontraktów z dotychczasowymi zawodnikami - wychowankami. Podpisy na dokumentach złożyli Karol Rycaj, Arkadiusz Korolczuk i Marcel Obroślak. Z wypożyczenia do Łady Biłgoraj powrócił i nową umowę ustalił Patryk Malec. W pierwszym treningu uczestniczył też wychowanek grający ostatnio w Gromie Kąkolewnica, Bartłomiej Siudaj. Ostatecznej decyzji nie podjęli jeszcze bracia Karola Dominik i Jakub Rycajowie. Nową twarzą w drużynie będzie 21-letni Jan Mróz. Wychowanek Hetmana Zamość ostatnio grał w rezerwach Cracovii i Sokole Sieniawa. W barwach tej ostatniej drużyny pomocnik zagrał w ostatnim sezonie w 33 meczach na 34 możliwe (raz pauzował za kartki), przeważnie od pierwszego do ostatniej gwizdka, zdobył dwa gole. Tam też najwidoczniej przekonał do siebie trenera Chmurę, który był w tym czasie w Sieniawie szkoleniowcem. Wzmocnieniem linii obrony będzie, wywodzący się z Łukowa, Igor Miszta. Po odejściu wszystkich trzech bramkarzy o bluzę z numerem 1 rywalizował będzie Hubert Nowak, który ostatnie lata spędził w Legii Warszawa. Do treningów z pierwszą drużyną został też przesunięty bramkarz drużyn młodzieżowych Jakub Sikora. O miejsce w składzie powalczy też obiecujący pomocnik Mikołaj Mitura. Z kilkoma innymi piłkarzami trwają rozmowy, które zapewne sfinalizowane zostaną w tym tygodniu.

- Na razie stawiamy na jakość, a nie ilość, nie spieszymy się z podpisywaniem kontraktów, bo każdą złotówkę oglądamy dwa razy, szukamy najlepszych rozwiązań. Ważnym momentem będą sobotnie sparringi - umówiliśmy się z Chełmianką i Mazovią, że na stadionie w Radzyniu zagramy między sobą mecze po 60 minut - relacjonuje doradca zarządu ds. sportowych Damian Panek.

Znany jest też terminarz IV ligi. Orlęta pierwszy mecz zagrają na wyjeździe 10 albo 11 sierpnia z beniaminkiem Kłosem Gmina Chełm a tydzień później podejmą innego ligowego debiutanta Sygnał Lublin. W 3. kolejce biało-zieloni pojadą do Biłgoraja, a w 4. podejmą Granit Bychawa.

Zbigniew Smółko

BIA

Minimalnie z beniaminkiem

Jedynego gola dla Podlasia w meczu z Lewartem zdobył Ezana Kahsay

Podlasie wybrało się do Lubartowa i wygrało 1:0.

Jedyne trafienie zaliczył Ezana Kahsay, który wykorzystał rzut karny po faulu na Szymonie Kamiński.

- Gracze z Lubartowa postawili nam trudne warunki. Na pewno jest to drużyna, która jest nastawiona na walkę i myślę, że każdej ekipie bardzo ciężko będzie o wywiezienie z tego terenu punktów. Mecz nie stał na najwyższym poziomie piłkarskim, ale musimy pamiętać, że jesteśmy w trakcie przygotowań do sezonu i nasza dyspozycja nie jest jeszcze w tym momencie optymalna. Myślimy już o kolejnym mikrocyklu i meczu z ŁKS-em Łomża i Ursusem Warszawa - mówi Bogusz Suchecki, asystent Artura Renkowskiego.

Lewart Lubartów - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Kahsay 70` (k).
Podlasie: Misztal - Podstolak, Avdieiev, Krawczyk, Orzechowski, zaw. testowany I, Gorżuj, Handzlik, Pahsay, Pigiel, Maluga.
Ponadto grali: Lipiec, Kamiński, Cichocki, Grochowski, Lesiuk, zaw. testowany II, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, zaw. testowany V, zaw. testowany VI.

mp

eprasa.pl 0a108d234c

ROZMOWA Z Patrykiem Szymalą, nowym trenerem Victorii Parczew

Szymala: Skończyłem z graniem. Groził mi wózek

Żywa legenda radzyńskich Orląt postanowiła otworzyć nowy rozdział w życiu. Patryk Szymala został trenerem Victorii Parczew. Zapraszamy na rozmowę z zawodnikiem, który dla wielu jest symbolem oddania dla klubu, prawdziwym wojownikiem.

W Dlaczego nie zagrać w Orlętach Radzyń Podlaski?
- Po prostu. Doszliśmy do wspólnego porozumienia. Nie chcę drążyć tematu. Po prostu gdzieś tam się nie do końca dogadaliśmy i tyle. Nasze drogi się rozchodzą, ale ja nie mówię „do widzenia".

W Byłbyś w stanie grać na poziomie czwartej ligi?
- Grałem na tym poziomie niemal trzynaście lat temu. Wówczas robiliśmy awans z Orlętami do trzeciej ligi. Dołożyłem pięć groszy do wywalczenia promocji pod wodzą Rafała Wójcika.

W A zdrowotnie?
- W ostatnich kolejkach nie grałem. Dłuższy czas odpoczywałem. Moje problemy zdrowotne nawarstwiły się. Nie ma co ukrywać. Nie chciałem w dalszym ciągu grać na lekach przeciwbólowych, które często też nie pomagały. Nie chciałem słyszeć, co się zdarzało, że Szymala ciągle jest kontuzjowany. Mogło się już niektórym nie podobać, że co jakiś czas mam uraz, choć to też jest zrozumiałe, bo każdy chciałby mieć zdrowego zawodnika.

Patryk Szymala będzie odpowiadał za wyniki Victorii Parczew

W Jesteś w stanie policzyć mecze, w których zagrałeś z bólem?
- Oj nie. Nie jestem w stanie tego zliczyć. Nigdy nie odmówiłem występu. Brałem lek przeciwbólowy, ewentualnie „blokadę". Chciałem wyjść chociaż na rozgrzewkę i zobaczyć, czy jestem w stanie. Nawet ostatnio. Nie zadziałały dwa czopki. Musiałem powiedzieć „stop". Nie chciałem czegoś zawalić, by drużyna nie zaczynała od „minus jeden".

> Orlęta są moją miłością. Jak ma się jedną mamę, tak ma się jeden klub. Nikt i nic tego nie zmieni. Nawet ludzie. Mogę się nie dogadać, ale dla mnie Orlęta to Orlęta

W Policzymy?
- Nie da się. Większość spotkań, kiedy coś dolegało, było naprawdę dużo. Takich spotkań, kiedy musiałem zrezygnować, było może ze trzy.

W Co brałeś? Nurofen? Ketonal?
- W marcu wróciłem do treningów. Nie przepracowałem okresu przygotowawczego. Miałem pięć miesięcy przerwy. Pojawiłem się na tydzień przed pierwszym meczem. Bolało i nic nie pomagało. Musiałem wziąć „blokadę". Na własną odpowiedzialność. Chciałem pomóc zespołowi wydostać się ze strefy spadkowej. Lekarze i rehabilitanci mi odradzali. Postawiłem na swoim.

W Dlaczego odradzali?
- Mówili wprost, że może to się skończyć dla mnie wózkiem. Mam zmiażdżone dwa kręgi. Uciska mnie nerw.

W Obok Arka Kota nie znam drugiego takiego walczaka...
- Kurcze, nie wiem. Nie mnie to oceniać. Nie lubię się chwalić. Jestem bardziej krytykiem. To może ocenić inny człowiek. Ja robiłem zawsze to, co czułem. Zawsze chciałem dać z siebie sto procent. Może czasami wychodziło inaczej, ale serce chciało jak najlepiej.

W No i pograłeś na poziomie trzeciej ligi. Jak dobrze liczę, 260 meczów. Pomagał charakter?
- Oczywiście. Dla mnie zawsze najważniejsza była drużyna. Szatnia, koledzy. Musi być jedność. Chciałem, by każdy zawodnik odpowiadał za zespół jak za swój majątek. Charakter, podejście. Nawet, jak nie szło, trzeba było walczyć.

W Liczyłeś swoje wszystkie żółte kartki?
- Nie, ale jak dało się to zauważyć, nigdy nie byłem „kartkowy".

W Policzyłem. 26 napomnień...
- To bardzo mało. Zawsze starałem się podchodzić do walki na boisku z głową. Kilka żółtych kartek było efektem wybuchu emocji, nerwów. Zawsze starałem się robić wszystko z głową, ewentualnie, by sędzia nie widział (śmiech - przyp. red.). Jak dobrze pamiętam, mam tylko jedną czerwoną kartkę, którą otrzymałem bezpośrednio. To działo się w starciu z Unią Tarnów. Przeciwnik sprowokował i tak wyszło (śmiech - przyp. red.).

W Staniesz w młynie radzyńskich Orląt?
- Poproszę następne pytanie (śmiech - przyp. red.).

W Często słyszy się, kiedy zawodnik odchodzi z klubu, mówi, że jak będzie miał czas, to wpadnie zobaczyć drużynę...
- Orlęta są moją miłością. Jak ma się jedną mamę, tak ma się jeden klub. Nikt i nic tego nie zmieni. Nawet ludzie. Mogę się nie dogadać, ale dla mnie Orlęta to Orlęta.

W Wyjście z żoną na spacer czy na kolację. A tu mecz Orląt. Co wybierzesz?
- Nie prowokujmy sytuacji (śmiech - przyp. red.).

W Spadek Orląt. Pojawiła się łza?
- Odpowiedz sobie sam na to pytanie. Pamiętam awans do trzeciej ligi. Teraz spadłem do czwartej. Dla wychowanka to duża przykrość, smutek. Przez pierwsze dni nie mogłem sobie z tym poradzić. Nie dochodziło to do mnie. Kocham ten herb. Kocham ten klub.

> Nigdy nie odmówiłem występu. Brałem lek przeciwbólowy, ewentualnie „blokadę"

W Mecz życia?
- Było wiele pięknych chwil. Jestem dumny, że mogłem nosić biało-zielone barwy. Być kapitanem Orląt.

W Gdy tylko dowiedziałem się, że będziesz trenerem Victorii, pomyślałem, że będzie to najbardziej charakterna ekipa w Klasie Okręgowej...
- Chcę stworzyć zespół, który będzie cieszył się z gry w piłkę. Gra na tym poziomie jest dodatkiem do życia. Z tego nie ma pieniędzy, by się utrzymać. Chłopcy mają czerpać przyjemność z występów w drużynie. Nie lubię mazania się. Jeśli komuś nie będzie się podobało - nic nie musi. Nic na siłę. Maruda? Nie w zespole z Parczewa. Nie ze mną takie numery. Zawsze może wyjść słabszy mecz. Zawsze porozmawiam, wysłucham. Jestem do dyspozycji zawodników. Dostosuję się. Jestem człowiekiem. Chcą dobrze żyć z drużyną, ale musimy iść w jednym kierunku.

> Lekarze mówili wprost, że może to się skończyć dla mnie wózkiem. Mam zmiażdżone dwa kręgi. Uciska mnie nerw

W Na każde zajęcia będziesz zabierał korki?
- Oczywiście. Zawsze mam przy sobie korki, również turfy.

W Będziesz grającym trenerem?
- Nie myślałem o tym. Chcę odpocząć. Mój organizm jest zmęczony. Mam 31 lat. Nigdy nie odpuszczałem. Znam takich, którzy tylko coś zaboli i tydzień odpoczywają. Ja tak nie umiem. Gdybym postępował podobnie, grałbym do 40. roku życia. Może brakowało mi umiejętności, okresu przygotowawczego, ale nigdy charakteru. Chcę popatrzeć na zespół z boku, jako trener. Z boiska nie widać wszystkiego. Nie zakładam, że będę musiał założyć korki, ale w tej lidze wszystko jest możliwe.

W Ale pozostajesz trenerem młodzieży w Orlętach?
- Oczywiście. Prowadzę zespół z rocznika 2010.

W A jesienią mecz z podtekstami...
- Zapewne chodzi Ci o mecz z Az-Budem Komarówka Podlaska, gdzie trenerem jest Arkadiusz Kot. Nie. Nic z tych rzeczy. Czekam na każde spotkanie. Te derby z „Kociakiem" to bardziej wymysł ludzi.

W Ale jak już dojdzie do takiego spotkania? Znając wasze charaktery, może być ciekawie...
- Jesteśmy kolegami.

W A jak „Kociak" sprowokuje?
- Spokojnie. Jak będzie coś nie tak, sprowadzę go do parteru (śmiech - przyp. red.).

W Victoria Parczew...
- Powiem szczerze, że otrzymałem cztery oferty pracy jako trener. Zdecydowałem się na Victorię. Znam Kacpra Waniowskiego. Grałem z Adrianem Kozłowskim. Rozmawialiśmy zimą, ale wówczas odmówiłem. Chciałem pomóc utrzymać się Orlętom. Nie udało się. Podjęliśmy ponowne rozmowy. Podoba mi się parczewski klimat do sportu. Rozwija się infrastruktura. Dobrze działają grupy młodzieżowe. Tylko się cieszyć.

W Będą duże zmiany kadrowy?
- Nie szukam rewolucji. Wiadomo, że będziemy chcieli się wzmocnić. Mam na myśli dwa, może trzy nazwiska.

W Z okręgu radzyńskiego?
- Możliwe (śmiech - przyp. red.).

W Wiesz, że musisz nauczyć się cierpliwości? Klasa Okręgowa to nie trzecia liga...
- Człowiek z wiekiem ma więcej pokory. Nauczyłem się tego. Nie będę terroryzować chłopaków. Do wszystkiego podchodzę z chłodną głową. Umiejętności? Widziałem jeden mecz.

W Ale historia. Zaczynasz pracę, a prezesem klubu jest kobieta...
- Agnieszka Przekora zna się na swoim fachu. Wiem, że jest jedną z trzech kobiet, która kieruje klubem w naszym okręgu. Wiele razy rozmawialiśmy. Jest konkretna. Pani prezes jest kobietą uprawiającą sport. Wie, na czym to polega. Potrafi tym zarządzać.

Mateusz Połynka

Igor Borkowski jedzie na kadrę Polski! Szymala: Grał z dwa lata starszymi

Wychowanek Orląt Radzyń Podlaski to duży talent. Został wybrany do grona najlepszych zawodników w kraju.

Obecny zawodnik Górnika Łęczna od 20 lipca do 3 sierpnia będzie przebywał w Wałbrzychu, gdzie odbędzie się Letnia Akademia Młodych Orłów 2024. To turnus wyróżniających się zawodników urodzonych w 2012 roku. Selekcjoner wytypował 22 12-latków.

W Orlętach nad jego talentem najdłużej pracował Patryk Szymala. Igora prowadzili również: Piotr Zmorzyński i Dariusz Wołek. - W naszym zespole grał jako napastnik. W Górniku Łęczna jest zawodnikiem środka pola. Co ciekawe, występował w zespole z kolegami o dwa lata starszymi - mówi „Szymal".

Borkowski wielokrotnie był wybierany najlepszym zawodnikiem turniejów ogólnopolski. Ostatnio był na zmaganiach Pro Academy Turnaments U-12 w Londynie. Wraz z Górnikiem zajęli trzecie miejsce, mierząc się z West Hamem, Ajaxem Amsterdam. Teraz jedzie na kadrę Orłów. Możemy się tylko cieszyć i mu kibicować - dodaje były szkoleniowiec.

mp

Wychowanek Orląt otrzymał piękną nominację

RAD

eprasa.pl 0a108d234c

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Zbudowali plac zabaw w Bełcząc u

Ta inwestycja dla dzieci to wspólne dzieło strażaków, burmistrza i pracowników Urzędu Miejskiego.

Celem inwestycji „Wzbogacenie atrakcyjności turystycznej miejscowości Bełcząc poprzez budowę placu zabaw" jest zwiększenie atrakcyjności turystycznej regionu poprzez utworzenie atrakcyjnego miejsca rekreacji dla dzieci oraz miejsca spotkań dla rodziców i opiekunów dzieci mieszkańców przebywających na placu zabaw, ale także dla turystów odwiedzających gminę Czemierniki przy okazji zwiedzania zabytków".

W ramach działania zamontowano zestaw zabawowy, podwójną huśtawkę metalową, zamykaną piaskownicę, sklepik z tablicami edukacyjnymi, bujak sprężynowy oraz kosze do segregacji śmieci.

Inwestycja została zrealizowana w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność", w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 na podstawie umowy o przyznaniu pomocy nr 02447-6935-UM0314436/23.

Inwestycję zrealizowała Ochotnicza Straż Pożarna w Bełcząc przy wsparciu burmistrza Czemiernik oraz pracowników urzędu.

Wartość inwestycji 51 844,50 zł, w tym przyznana pomoc ze środków unijnych 52 852,70 zł.

Jerzy Szubiela

Fot.Urząd Miejski Czemierniki

Zestaw zabawowy ze zjeżdżalnią

Fot.Urząd Miejski Czemierniki

Kosze do segregacji śmieci

51 844,50 zł
- wartość inwestycji

52 852,70 zł
- pomoc ze środków unijnych

Inwestycję zrealizowała Ochotnicza Straż Pożarna w Bełcząc przy wsparciu burmistrza Czemiernik oraz pracowników urzędu

Fot.Urząd Miejski Czemierniki

Bujak sprężynowy

Fot.Urząd Miejski Czemierniki

Zamykana piaskownica

Uczniowie z niepełnosprawnościami będą jeździć toyotą

Gm. Wohyń: Nowy pojazd osobowy, Toyota Proace Versaco, został już odebrany. Będzie służył do przewozu osób z niepełnosprawnościami.

Gmina Wohyń zakupiła fabrycznie nowy samochód osobowy TOYOTA Proace Verso, 2,2 D, 177 KM. To 9-miejscowy pojazd, przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych. Auto będzie wykorzystywane m.in. do przewozu uczniów z niepełnosprawnościami.

Samochód kosztował 211 000 zł, ma 3-letnią gwarancję. Na zakup pojazdu gmina otrzymała 135 000 zł dotacji z PFRON.

w

Fot.UG Wohyń

TOYOTA Proace Verso, 2,2 D, 177 KM, to 9-miejscowy pojazd, przystosowany do przewozu osób z niepełnosprawnościami

Udana impreza KGW Czemierniki

KGW Czemierniki poinformowało, że dzięki hojności mieszkańców gminy oraz przyjezdnych gości, w akcji charytatywnej na rzecz budowy Hospicjum św. Anny zebrano aż 14 113,46 zł.

- Mając na uwadze, że cała akcja miała miejsce praktycznie w szczycie sezonu urlopowego, jest to nie lada wyczyn! - podsumowuje KGW.

I dodaje: Tu trzeba też podkreślić, że nasz Piknik Rodzinny mógł się wydarzyć dzięki ogromnemu zaangażowaniu Koło Gospodyń Wiejskich Czemierniki. To właśnie KGW Czemierniki od tygodni w pocie czoła pracowało, aby zapewnić nam taką masę w większości dostępnych za darmo atrakcji oraz dbało o prawidłowy przebieg całej imprezy. Tak duży sukces nie mógłby mieć również miejsca, gdyby nie zaangażowanie Kół Gospodyń z pozostałych sołectw naszej gminy. To dzięki nim mieliśmy tak bogaty i różnorodny wybór ciast na cegiełki dla Hospicjum. Dziękujemy również za dostarczenie przepysznych naturalnych miodków Pani Annie Arbaczewskiej!

w

Fot.FB KGW Czemierniki

To dzięki Kołom Gospodyń Wiejskich z gminy Czemierniki mieliśmy tak bogaty i różnorodny wybór ciast na cegiełki dla Hospicjum - podkreślają organizatorki akcji

RAD

eprasa.pl 0a108d234c

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Wakacyjne pikniki wystartowały.

Dzieci z gminy Kąkolewnica bawią się co środę

Na uczestników czekają m.in. zajęcia ruchowe

Pikniki są okazją do zdobycia cennych nagród

Mnóstwo zabawy, konkursów z nagrodami i uśmiechniętych twarzy młodych mieszkańców gminy Kąkolewnica. To wszystko można spotkać podczas Wakacyjnych Pikników, które od początku lipca odbywają się w Kąkolewnicy.

Za nami już dwa pikniki, podczas których dzieci z gminy Kąkolewnica miały okazję uczestniczyć w różnego rodzaju wyzwaniach, za które otrzymywały nagrody rzeczowe. Nagrody, które mogły wygrać po wykonaniu przygotowanych przez organizatorów zadań. Na pierwszym pikniku zjawili się przedstawiciele KRUS-u oraz Nadleśnictwa, którzy mieli okazję nauczyć młodzież przydatnych podczas wakacji zachowań i zasad.

Drugi z pikników to obecność Ochotniczej Straży Pożarnej z Kąkolewnicy, która również przygotowała wiele zadań. Dzieci uczestniczące w piknikach mogą skorzystać również z poczęstunku. Podczas pierwszego zadbały o to panie z Koła Gospodyń Wiejskich z ul. Wschodniej z przewodniczącą Renatą Czerwińską, podczas drugiego - KGW z ul. Południowej z przewodniczącą Janiną Wardziak.

Pikniki odbywają się przy wsparciu finansowym Anny Mróz - wójta Gminy Kąkolewnica i radnych Rady Gminy Kąkolewnica. Zdjęcia oraz filmy z wydarzeń można obejrzeć zarówno w mediach społecznościowych Gminy Kąkolewnica, jak i na stronach - www.kakolewnica.pl oraz www.radzyn.24wspolnota.pl

Wszystkich chętnych zapraszamy na kolejny pikniki, które co środę od godz. 17 odbywają się na stadionie gminnym w Kąkolewnicy. Pikniki w sierpniu będą miały miejsce także w innych miejscowościach, szczegóły na plakatach.

kąk

Ekipa GOK zadba także o odpowiednie barwy podczas wspólnej zabawy

Komarówka Podlaska. Radny ma gospodarstwo warte miliony

Gospodarstwo rolne o wartości 5 mln zł ma Paweł Uss vel Wąsowicz, radny z Komarówki Podlaskiej. Rajcy przedstawili oświadczenia majątkowe w związku z rozpoczęciem kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Grzegorz Żurakowski, 41 lat, rolnik	dochód z roli (styczeń – kwiecień) – **18 tys. zł** (30 tys. zł przychodu), dieta radnego – **0,3 tys. zł**	nie dotyczy	nie dotyczy	dom 150 mkw (259 tys. zł); gospodarstwo rolne 20,13 ha z garażem, stodołą, chlewnią (800 tys. zł)	**ciągnik Claas** 2005 r. (120 tys. zł); **ciągnik** 2003 r. (65 tys. zł); **przyczepa** 2021 r. (70 tys. zł); **wóz asenizacyjny** 2021 r. (105 tys. zł) i **inne**
Bożena Zań, 55 lat, rolnik	dochód z roli – **30 tys. zł** (40,1 tys. zł przychodu); dieta radnej – **0,3 tys. zł**	ok. **19 tys. zł**	nie dotyczy	dom 100 mkw (194,4 tys. zł); gospodarstwo rolne	**ciągnik** 2013 r. (140 tys. zł); **kombajn** (50 tys. zł); **ciągnik** 1994 r. (35 tys. zł); **ciągnik** 1990 r. (20 tys. zł); **Audi B7** z 2007 r. (20 tys. zł)
Janusz Wołodko, 63 lata, emeryt PSP	dochód z roli – **6 tys. zł**; emerytura – **30,8 tys. zł**	**41,2 tys. zł**	nie dotyczy	dom 152 mkw (450 tys. zł); gospodarstwo rolne 7,7 ha (200 tys. zł)	**BMW** 2007 r. (16 tys. zł); **ciągnik ursus** 1985 r. (17,5 tys. zł)
Paweł Uss vel Wąsowicz, 50 lat, rolnik	dopłaty rolnicze ARiMR – **30,3 tys. zł**; dieta radnego – **4,8 tys. zł**; koło łowieckie – **0,7 tys. zł**	**13,5 tys. zł**	kredyt inwestycyjny – **23,3 tys. zł**; kredyt płynnościowy – **115,3 tys. zł**; kredyt na zakup maszyn rolniczych – **120,3 tys. zł**	dom 115 mkw (314,6 tys. zł); gospodarstwo rolne 38,5 ha (5 mln zł); przechowalnia owoców 562,5 mkw (1 mln zł); stodoła 378 mkw (300 tys. zł); budynek gospodarczy 117 mkw (180 tys. zł); obora 198 kw (200 tys. zł)	**ciągnik Zetor** 2017 r. (87 tys. zł); **Skoda Superb** 2012 r. (27 tys. zł); **ciągnik rolniczy** 2008 r. (50 tys. zł); **ciągnik rolniczy** 2007 r. (48 tys. zł) i **inne**
Rafał Ułasiuk, 45 lat, rolnik	dochód z roli – **6 tys. zł**; dopłaty ARiMR – **1 tys. zł**	**2 tys. zł**	kredyt hipoteczny – **49,4 tys. zł** (tyle zostało do spłaty)	dom 120 mkw (328,3 tys. zł); gospodarstwo rolne 3,5 ha z oborą i stodołą (122 tys. zł)	**Skoda Superb** 2010 r.; **Peugeot Boxer** 2007 r.

RAD

eprasa.pl 0a108d234c

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

XIV Spotkanie z Pieśnią i Tradycją Weselną

GM. BORKI: Już po raz XIV w remizie OSP w Krasewie odbyło się Spotkanie z Pieśnią i Tradycja Weselną. Pięknie ubrane w odświętne stroje Koła Gospodyń Wiejskich oraz Zespoły Śpiewacze zgromadziły się, aby wspólnie kultywować tradycje związane z obrzędami weselnymi.

Organizatorami wydarzenia byli: Koło Gospodyń Wiejskich „Paprocie" z Krasewa, GOKiS w Borkach oraz Gmina Borki

W wydarzeniu wzięli udział m.in.: członek Zarządu Województwa Lubelskiego Jarosław Kwasek, wicestarosta Ireneusz Mroczek, członek zarządu powiatu Alina Kryjak, wójt gminy Borki Marcin Czyżak, z-ca wójta Danuta Kucio, radni: Artur Firla i Bogdan Sposób, a także mieszkańcy gminy Borki oraz przyjezdni goście.

Po prezentacjach każdy zespół otrzymał pamiątkowe dyplomy oraz podziękowania, a po występach uczestnicy udali się na weselną biesiadę przygotowaną przez Koło Gospodyń Wiejskich „Paprocie" z Krasewa. Jak zapewniają uczestnicy, podczas spotkania można było się najeść do syta, kosztując potraw tradycyjnych, a także współczesnych. Stoły uginały się od różnych smakołyków na słodko i wytrawnie...

Na scenie zaprezentowały się:
- Koło Gospodyń Wiejskich „Paprocie" w Krasewie z pieśnią „12 aniołków" i „Weselne przyśpiewki",
- Koło Gospodyń Wiejskich z Sitna - „Kieliszki do góry" i „Malowany wóz",
- Zespół Śpiewaczy „Melodia" z Domaszewnicy" - „Będę wierny Ci" i „Ach Ty Cyganko",
- Koło Gospodyń Wiejskich „Jutrzenka" z Woli Chomejowej - „Widziałem Marynę raz we młynie",
- Koło Gospodyń Wiejskich „Olszewianki" z Olszewnicy - „Głęboka studzienka" i „Jedzie Jasio jedzie",
- Koło Gospodyń Wiejskich z Osowna - „W moim ogródecku",
- Zespól Śpiewaczy „Złoty Kłos" z Ulana - „Sołtysowa córka" i „Ślubne prezenty",
- Zespół Śpiewaczy „Senior" z Ulana - „Zielona Girlanda" i „Oj dana, dana".

Na spotkaniu były też obecne przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich z Nowin oraz Zespołu Śpiewaczego „Pod zielonym dębem" z Woli Osowińskiej.

mm

Jak na wesele przystało, na spotkaniu nie zabrakło również tańców w rytm muzyki tradycyjnej i nowszej, co bardzo podobało się publiczności

Kolejna ukończona inwestycja: droga Ulan Majorat - Ulan

Fot.Gm. Ulan-Majorat

Droga kosztowała 1 256 855,95 zł, w tym dofinansowanie 754 113,57 zł

Kolejna ukończoną inwestycją drogową jest przebudowa drogi gminnej nr 102177L Ulan Majorat - Ulan.

Środki na ten cel Gmina otrzymała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Nr i data podpisania umowy z Wojewodą Lubelskim: Umowa nr G/RFRD/61/2024 z dnia 14 listopada 2023 roku, aneks nr 1 z dnia 20 marca 2024 roku.

Koszt kwalifikowalny realizacji zadania: 1 256 855,95 zł

Kwota dofinansowania (w złotych): 754 113,57 zł

Kwota udziału własnego (w złotych): 502 742,38 zł

w

RAD

R E K L A M A

eprasa.pl 0a108d234c

Setki uczestników Motopikniku

W Przegalinach Dużych odbył się 25. Motopiknik, który zgromadził entuzjastów dwóch kółek z całej Polski. Wydarzenie przyciągnęło setki uczestników oraz gości, oferując bogaty program atrakcji.Od 4 do 7 lipca br. na terenie Dworu Szaniawskich w Przegalinach Dużych zorganizowano liczne koncerty muzyki rockowej, ogniska przy akompaniamencie gitar, parady, wycieczki po Lubelszczyźnie oraz konkursy i zabawy dla dzieci i dorosłych. Wydarzenie było zorganizowane pod honorowym patronatem starosty radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego przy wsparciu finansowym Powiatu Radzyńskiego.

W

Fot.Gosia Bilska

Fot.Justyna Kowalska-Babicz, Starostwo Powiatowe

Fot.Gosia Bilska

Fot.Gosia Bilska

Fot.Gosia Bilska

Fot.Gosia Bilska

Fot.Justyna Kowalska-Babicz, Starostwo Powiatowe

Fot.Gosia Bilska

Fot.Justyna Kowalska-Babicz, Starostwo Powiatowe

RAD

eprasa.pl 0a108d234c